Nr. 19. Środa 24 Stycznia 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct., W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył Najwyższem rozporządzeniem z dnia 20 stycznia b. r. mianować najłaskawiej radców wyższego sądu krajowego we Lwowie Leona Isseczeskula i Jana Lityńskiego radcami dworu przy najwyższym trybunale sądowym.

Glaser m. p.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 stycznia b. r. nadać najłaskawiej zwyczajnemu profesorowi rzymskiego prawa przy Jagiellońskim uniwersytecie w Krakowie dr. Fryderykowi Zollowi tytuł radcy rządowego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 24 stycznia.

Austryacka polityka zagraniczna spotyka się w ostatnich czasach dość często z miotanym bez żadnego zastanowienia zarzutem, że jej kierunek wobec sprawy wschodniej jest negatywny. Jestto zarzut, czy pochwała, której hr. Andrassemu pozazdrościć powinni ministrowie spraw zagranicznych innych państw europejskich? Odpowiedź sama się wysnuje z bliższych wyjaśnień, na czem polega wrzekomo negatywny kierunek polityki hr. Andrassego. Przedewszystkiem to zaznaczyć należy, że negatywna cecha odnosić się może chyba tylko do środków dyplomatycznej kampanii, ale nie do jej celów. Cel bowiem, który sobie wytknął hr. Andrassy w r. 1875 i któremu wiernym pozostał do ostatniej chwili, był i jest dodatni, bo celem tym jest utrzymanie pokoju pod warunkami wykluczającemi możliwość dalszego perjodycznego ponawiania się zaburzeń wojennych na półwyspie bałkańskim. Celem całej polityki hr. Andrassego było tedy utrzymanie pokoju a środkiem do tego celu zaprowadzenie na półwyspie bałkańskim ulepszonego stanu rzeczy (*status quo amelioré*). Jeżeli kto dąży do ulepszeń wskazanych potrzebami bieżącej chwili i rękojmiami, jakich wymaga bezpieczeństwo publiczne w przyszłości, to nie wiemy, gdzie tu ma być negacya. Wszakżeż chodzi tu właśnie o cel dodatni, o stworzenie czegoś, co dotąd na nieszczęście nie istniało. Jeżeliby już koniecznie trzeba było wyszukać negacyi, to polega ona chyba na tem, że zaprzeczono racyi bytu obecnym stosunkom i instytucyom tureckim niezgodnym z duchem czasu i wymagania mi cywilizacyi. Może jednak polityka hr. Andrassego miała negatywną cechę w środkach, któremi się posługiwała? Środkiem głównym było dla hr. Andrassego utrzymanie trójcesarskiego przymierza jako warowni pokoju europejskiego, jako areopagu, który mógł śmiało przypisywać sobie prawo i kompetencyę do załatwienia najzawilszych sporów europejskich. Obrona instytucyi międzynarodowej, która dotąd istniała, nie jest tedy ujemnym środkiem a jeżelibyśmy i tutaj szukać mieli koniecznie cechy ujemnej, to polegałaby ona chyba na tem, że hr. Andrassy nie dążył do rozbudzenia wszystkich kwestyi, połączonych z sprawą wschodnią, że unikał kroku, któryby sprawie wschodniej pozwalał przybrać rozmiary ogólnej konflagracyi wojennej. Któż działał dodatnio w sprawie wschodniej, jeżeli nawet hr. Andrassy spotyka się z podobnemi zarzutami? Polityka innych mocarstw nie pozostawiła po sobie w Stambule żadnego śladu trwalszego, gdy tymczasem grudniowa nota hr. Andrassego doczekała się tryumfu na samym schyłku konferencyi i w dziejach sprawy wschodniej ma zapewnione uznanie. Alež prawda, że polityka hr. Andrassego nie była agressywną i w tem zapewne tkwi źródło zarzutów. Jeżeli tylko agressywna polityka ma być dodatnią, to nie wiemy, kto dziś w Europie zechciałby się ubiegać o zaszczyt, że jest politykiem dodatnio działającym. Chyba Ristic i jego spólnik Czernajew działali dodatnio, bo wypowiedzieli wojnę Turcyi. Mniejsza o to, że wojna ta doprowadziła do ujemnych rezultatów; jako zuchwale wywołana była ona aktem polityki bardzo dodatniej, której jednak nikt nie pozazdrości Serbii.

Stosunki niemiecko-francuskie powikłały się w sposób niemiły, niemal tak samo, jak przed dwoma laty, gdy słynny artykuł berlińskiego dziennika inspirowanego p. t. *Krieg in Sicht* zaniepokoił całą Europę. Za *Reichsanzeigerem* poszły inne dzienniki berlińskie i prześcignęły spokojnego kolegę w tonie ostrym, niemal wyzywającym. Na domiar sensacyi, jaką ta kampania dziennikarska sprawić musiała wszędzie, aż do niedzieli prawie nieznany był właściwy powód nieporozumień. Wiedziano wprawdzie, że zaszło coś niemiłego dla Niemiec przy zielonym stole konferencyjnym w Stambule, ale nikt nie przypuszczał, że sam hr. Chaudordy próbował zawiązać z generałem Ignatiewem przymierze rossyjsko-francuskie. Kto wie, czy wśród dalszej polemiki francusko-niemieckiej, prasa nie wywlecze z po za kulis dyplomatycznych wiele innych, jeszcze ciekawszych tajemnic. Nie wiemy jednak, czy nawet w takim razie prasa berlińska potrafi podnieść choćby o jeden stopień swój gniew na Francyę. Już dziś bowiem posunęła się w tym kierunku tak daleko, jakgdyby w niedługim czasie nad Renem stanąć miały dwie armie gotowe do stoczenia walki odwetowej. Prasa niemiecka stała się w tej chwili niesłychanie podejrzliwą, niemal tak podejrzliwą, jak niegdyś była prasa francuska, gdy wszędzie szukała szpiegów pruskich. Francya sprowadza za dużo zboża z Węgier i Niemiec, pracuje z niesłychanem wysileniem nad reorganizacyą armii, — jednem słowem, Francya zdaje się robić przygotowania do blizkiej wojny! Tak woła jednym chórem prasa berlińska i wpada przytem na bardzo zabawny koncept. Wystawa powszechna w r. 1878 ma być tylko fortelem, obliczonym na wprowadzenie w błąd całej Europy. Francya urządza wystawę, ażeby pod jej osłoną zaopatrzyć się w potrzebne przybory wojenne i utwierdzić Europę w opinii o swojem wielkiem pragnieniu pokoju. Raz już czytaliśmy takie zdanie o wystawie paryskiej, ale wtedy pochodziło ono ze źródła nie zwracającego na siebie wielkiej uwagi i nawet w Berlinie nie znalazło wiary. Dziś występuje ono śmiało i z cechą dobrze obmyślanej insynuacyi. Czy ta polemika francusko-niemiecka doprowadzi do dalszych niebezpiecznych zatargów dyplomatycznych, a może nawet do wojny? Tego nikt nie przypuszcza. Ale nasuwa się jedna uwaga. Jak przed rokiem 1870 prasa francuska nieznośną arogancyą drażniła Niemcy i wyzywała je systematycznie do zmierzenia się z cesarstwem francuskiem, tak dziś niemiecka prasa od czasu do czasu drażni ambicyę pokonanej Francyi, jakgdyby chciała ją zniewolić do przyspieszenia wojny odwetowej. W pierwszych latach po wojnie, była to wcale bezpieczna zabawka, bo pokonana Francya nie mogła myśleć o żadnym kroku stanowczym. Od tego czasu jednak minęło sześć lat, w których Fran-

---

LISTY PARYZKIE

I.

Niedoszła burza. — *L'Ami Fritz.* — Piwo i pp. Erckmann-Chatrian. — Wpływy fizyczne i moralne. — Kampania przeciw wspomnieniom pierwszego cesarstwa. — Potrzeba wskrzeszenie chauvinizmu. — Poważne dzieła w teatrach paryzkich. — *Deidamia*, dramat na dnie morskiem. — Przepych wystawy. — Nauka wprowadzona na scenę. — Odrodzenie się opery komicznej. — Pierwsze próby i nowy tryumf. — *Paweł i Wirginja.* — Dziwaczne losy kawałka ziemi. — *College Chaptal*, dawne i nowe. — Jak w Paryżu burzą się domy? — Świątynia ślizgawki. — H. Monnier, Buloz, Sara Felix.

(Dokończenie)

Farsy Offenbacha, Hervégo i tuzina innych naśladowców autora *Orfeusza w piekle*, przez kilka lat samowładnie panowały na scenach, które niegdyś brzmiały codziennie czarownemi melodyami Rossinich, Auberów, Bellinich, Heroldów i Halevych, a *Córka Mamy Angot* więcej miała w jednym roku przedstawień niż *Wilhelm Tell* albo *Pré aux Clercs* przez dziesiątki lat.

Ale ten szał przeminął na całej linii, i pojawił się jakby na dane hasło stanowczy zwrot do dawnych szlachetnych form opery komicznej. Naśladowcy Offenbacha zwracają się na inne tory, a kompozytorowie, którzy szanując godność sztuki milczeli, żeby nie wejść na ubliżającą jej drogę, biorą się z zapałem do pracy, czując, że dla nich właściwa godzina wybiła. Kilka pierwszych prób w tym kierunku znalazło przychylne przyjęcie. Prasa jednozgodnie powitała je z radością, i poparła z chwalebną energią. Publiczność poszła za głosem dzienników, ale kto wie, czyby ten pomyślny zwrot ku czystemu smakowi utrwalił się ostatecznie, gdyby według pospolitego przysłowia, zaniedbano kuć żelazo póki gorące. Na szczęście po owych pierwszych nieśmiałych próbach, zjawiło się wysokiej wartości dzieło, zdolne zapewnić ostatecznie tryumf temu nowemu kierunkowi opery francuzkiej.

Autor *Galatei*, *Noces de Jeannette* i *Reine Topaze*, p. Victor Massé, napisał muzykę do libretta wziętego z nieśmiertelnego romansu Bernardina de St. Pierre, *Paweł i Wirginja*, z małemi zmianani, które nie zmniejszyły wcale wdzięku tej ładnej sielanki, owszem podniosły jeszcze jej dramatyczny efekt. Ale rzeczywista zasługa w nadzwyczajnym tryumfie tej nowej opery przypada niezaprzeczenie na rachunek kompozytora, który zgromadził w niej prawdziwe skarby zachwycających melodyi oryginalnych, charakterystycznych, ubranych w potoki świetnej a niewymuszonej, nie goniącej za sztucznemi efektami harmonji...

Paweł i Wirginia jest niewątpliwie najlepszem z dzieł p. Massé, który już od dawna zajmuje jedno z pierwszych miejsc w szeregu współczesnych kompozytorów francuzkich. Do powodzenia, jakie to dzieło znalazło od pierwszego przedstawienia, nie mało przyłożyli się artyści, którzy w niem występują w głównych rolach: Capoul przecudny *tenor di grazzia*, Bouchy, baryton mogący stanąć obok sławnego Faure, młoda debiutantka p. Ritter, pani Engalli. Ubiory, dekoracye, słowem cała wystawa, godnie uzupełniają całość, i wszystko składa się zgodnie na zapewnienie trwałego powodzenia tej opery. Nie wątpimy, że *Paweł i Wirginja* w krótkim czasie ukaże się na wszystkich głównych teatrach Europy.

Dziwne są nieraz losy nietylko ludzi ale i rzeczy. Przez długie lata, na przestrzeni kilkunastu tysięcy metrów kwadratowych gruntu, między ulicami Clichy i Blanche, o kilka kroków od wykwintnej, bogatej, nieledwie w każdym romansie z życia paryzkiego wspomnianej Chausée d'Antin, wznosiły się obszerne zabudowania szkoły miejskiej pod nazwą *Collège Chaptal.* Gmachy te nie odznaczały się wspaniałością budowy, fronty na jednej i drugiej ulicy nie różniły się niczem prawie od powierzchowności sąsiednich domów, tylko bramy przez cały dzień zamknięte i napisy nad niemi, zdradzały przeznaczenie tych budynków. Nie było tu nawet słychać tej charakterystycznej wrzawy, nieodstępnej od licznego zgromadzenia młodych ludzi i dzieci, choćby tylko w chwilach przerwy w naukach, bo okna sal szkolnych wychodziły na wewnątrz, a dziedzińce przeznaczone na przechadzki, zabawy i gimnastykę, znajdowały się w samym środku, w dość znacznej z obu stron odległości od ulicy.

Przez wiele lat wiersze łacińskie i greckie, formuły matematyczne i opowiadanie wielkich wypadków z dziejów świata, poważnym głosem profesorów lub cichym szmerem uczni odbijały się od tych ścian spokojnych, a setki i tysiące nawet znakomitych dziś członków różnych klas społeczeństwa, wywdzięczają się dziś miastu i krajowi za światło, które czerpały wśród tych skromnych murów. Ze zwiększającą się ciągle liczbą ludności i rozszerzaniem usiłowań kształcenia naukowo coraz liczniejszej młodzieży, kollegium to okazało się za szczupłe, i miasto zdobyło się na zbudowanie daleko obszerniejszego zakładu, pod tą samą nazwą, wznoszącego się obecnie przy bulwarze *des Batignolles*, daleko pokaźniej, uwzględniono bowiem miejscowość i powierzchowną ozdobą starano się odpowiedzieć gustownemu zabudowaniu niedawno otworzonej dzielnicy miasta.

Od roku kollegium Chaptala przeniosło na to nowe miejsce swoje poważne Penaty. Na nowe gmachy wydano nie małe sumy; i bardzo słusznie, chciano ile się tylko da, wyciągnąć z sprzedaży dawnych zabudowań. Charakter ich nie bardzo był dogodny do jakiego bądź innego użytku, i po dość długich usiłowaniach znalezienia choćby cząstkowych nabywców, zdecydowano się rozebrać do gruntu dawne budowle i szukać kupca na samo tylko miejsce. Niezmierne podniesienie się od kilku lat ceny gruntu pod budowy, szczególnie w niektórych ludniejszych i wykwintniejszych częściach Paryża, zapewniało korzystny rezultat tego projektu, tem bardziej, że skutkiem przebudowywania od lat dwudziestu znacznej części ulic Paryża, spekulacya stworzyła nowy rodzaj przedsiębiorców nazwanych *demolisseurs*, którzy tak umieją rozbierać budynki przeznaczone na zwalenie, że prawie nic się z nich nie marnuje. Kamień, cegła, belki drewniane czy żelazne, okna, drzwi, podłogi, piece, kominy, nawet klamki i drobne żelaztwo, troskliwie się wydobywają, porządnie gatunkują i po starannem odczyszczeniu i odświeżeniu używają się na nowo do właściwego celu. Nigdzie może ogólna zasada, że w naturze nic nie ginie bez śladu, nie została w takiej rozciągłości zachowaną jak w rozbieraniu budynków skazanych na pozorne zniszczenie.

Sprzedano więc dawne zabudowania *College Chaptal*, antreprenerowie uwinęli się należycie, i po niedługiej przerwie, nieledwie *nec locus ubi Troia fuit*, bo po dawnej świątyni Muz, pozostała tylko gładka, pusta, obszerna przestrzeń, na którą wkrótce znalazł się nabywca. Ale tu dopiero objawiła się w całej rozciągłości zmienność rzeczy ludzkich. Jeżeli Childe Harold z żalem pomyśleć musiał, że:

> Zamek, na którym brzmiało wesele,
> Wieczna żałoba okryje;
> Na wałach dzikie porośnie ziele...

to przynajmniej ta smutna perspektywa była niejako naturalnem, przewidzianem następstwem dobrowolnego wychodźtwa pana i dziedzica tych miejsc. Inaczej rzecz się ma z miejscem po *Collège Chaptal.*

cya co do konsolidacyi konstytucyjnej mało naprzód postąpiła, ale dla sprawy reorganizacyi wojskowej poniosła wielkie ofiary i wzrosła znakomicie na siłach. Co przed trzema laty jeszcze było bezpiecznem, to dziś może doprowadzić do smutnych następstw. Francuzi nie zapomnieli pewnie o dawniejszych prowokacyach, a jeżeli ciągle będą drażnieni, to popędliwość narodowa może kiedyś doprowadzić do niebezpiecznego starcia z błahej na pozór przyczyny.

Od kilku lat kortezy hiszpańskie przestały gorszyć Europy skandalami parlamentarnemi. Miejsce ich zajęły w tej chwili dwa inne parlamenty: francuski i włoski. Francuski parlament niedawno był widownią skandalu z powodu bonapartystowskiej drażliwości, włoski parlament wkrótce potem poszedł za przykładem wersalskiego kolegi. Minister Nicotera, walczący właśnie teraz przed kratkami sądowemi z dziennikiem, który mu zarzucił najcięższe występki w obec kodeksu honorowego, musiał stoczyć gorącą walkę także i w izbie z powodu, że w okólniku do podwładnych sobie organów zalecał nieprenumerowanie tego dziennika. Wśród walki wyszły na jaw różne skandale. Wbrew zaprzeczeniom członków poprzedniego gabinetu, Nicotera wytrwał w twierdzeniu, że gabinet ten wypłacał grube subwencye dziennikowi, który teraz rzucił się na niego tak zaciekle. Do rozprawy wmieszali się inni deputowani i skończyło się na skandalu, bo atakowanemu ministrowi nie pozwolono wywołać kwestyi zaufania. Skandal ten sprawia smutne wrażenie. W taki sposób nie walczą z sobą stronnictwa nawzajem się szanujące, takie sceny nie zdarzają się w państwach dobrze zorganizowanych. Lewica stojąca dziś u steru nie dążyła takiemi drogami do obalenia swoich przeciwników i opanowania władzy, jakiemi dziś pobita prawica zdaje się zmierzać do tego samego celu. Jestto jednak tylko sprawka szeregowców parlamentarnych z prawicy, bo dawni ministrowie zachowali się z godnością i umiarkowaniem. Jeżeli pobita prawica rzeczywiście postanowiła nękać obecnych ministrów skandalami i w ten sposób zniewolić ich do ustąpienia, to stosunki włoskie znajdowałyby się w stanie opłakanym. Któż będzie rządził parlamentarnie, jeżeli większość znajduje się w rozstroju i musi staczać skandaliczne walki, a mniejszość znowu nie chce z rezygnacyą znosić swojego losu i wywołuje ciągle takie starcia?

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 18 stycznia.

☽ Konferencya zamknięta, Porta odrzuciła propozycye mocarstw — *alea jacta est!* Ostatnie chwile żywota konferencyi, tej istnej Penelopy, co tak długo siedziała w tutejszej Admiralicyi przy swych krosnach, rwąc nici i nawiązując je napowrót — opowiedział wam już telegraf, z którym rywalizować trudno. Nie piszę wam tedy nic o szczegółach ostatnich posiedzeń, a natomiast podzielę się z czytelnikami małym komentarzem, który posłużyć może do wyjaśnienia nie jednej zagadki w postępowaniu niektórych członków konferencyi a osobliwie gen. Ignatiewa. Mam ten komentarz z ust osoby zazwyczaj poinformowanej, mającej szerokie i „dobre“ stosunki — ale nie biorę na siebie odpowiedzialności. *Je cite mon auteur*, a sam rekapituluję tylko. Na początku rokowań Porcie przedewszystkiem zależało na przewlekaniu sprawy, bo chodziło jej o uzyskanie czasu do uzupełnienia swoich przygotowań wojennych, i rozbudzenia patryotycznego zapału w Islamie, do czego pomogła bardzo postawa Rossyi, groźna i wielce zdeterminowana. Rossya kierując się zdaniem wypowiedzianem swego czasu przez gen. Ignatiewa, że Porta to tylko daje, co się na niej silną presyą lub gwałtem wymusi, parła na rząd turecki, który znowu temporyzował a właśnie nic na sobie wymusić nie dał. Wtedy to gen. Ignatiew zmienił taktykę i co powszechnie za słabość wielu mu poczytuje, toby kłaść wypadło na karb wielkiej jego dyplomatycznej zręczności, że w sam czas umiał cofnąć się na drugi plan, a margrabiego of Salisbury wysunąć naprzód, przez co dwie odniósł korzyści, najprzód, że pozornym tym odwrotem ośmielił Portę do coraz energiczniejszego oporu, powtóre, że do koncertu, którym widocznie i na pozór dyrygował markiz of Salisbury, łatwiej wciągnąć się dała reszta delegowanych. Wzrastający opór Porty, a wrzekomo coraz większa skłonność do ustępstw ze strony Rossyi i wszystkich delegowanych zrzucić ma na samą Turcyę całe *odiosum* niepomyślnego rezultatu konferencyjnych rokowań i dalszych jego następstw, n. p. wojny. jeżeli do niej przyjdzie.

To ma być jedna, moralna korzyść nowej taktyki generała Ignatiewa. Drugą korzyść nierównie większą, bo realną. stanowi solidarność, z jaką wobec Porty wystąpili wszyscy delegowani europejscy. Nie może już dziś Porta oporu swego tłumaczyć, jak to dotąd robiła, uroszczeniami samej Rossyi, kryjącej niby to pod płaszczem humanitarnych swych dążeń, ambitne i samolubne plany zaborcze. Dziś konferencya cała dążenia Rossyi podzieliła — od dziś przeto ma Turcya nie z samą tylką Rossyą do czynienia, ale z całą Europą.

Porta nie ma już dziś potrzeby zyskiwać na czasie. Wszystko zrobiła, co tylko zrobić mogła w zakresie wojennych przygotowań. Dalsze odkładanie wojny, jeżeli już koniecznie ma przyjść do niej, mogłoby przynieść tylko szkodę. I dla tego zdobyła się Turcya na odwagę, i stanowczo odrzuciła żądania Europy.

Co uczyni teraz Rossya, która już przed konferencyą potrząsała orężem? Miałażby ustąpić? O ustąpieniu nie ma mowy, ale zachodzi kwestya, czy Rossya nie pragnie teraz z swojej strony zyskać jeszcze na czasie, i termin rozpoczęcia kroków wojennych odroczyć nieco? Mówią, że Rossya nie jest do wojny dostatecznie przygotowaną. Mimo wszystkich gazeciarskich pogłosek i wieści o smutnym stanie, w jakim się ma znajdować południowa armia rossyjska, jest to mylne mniemanie! Jeżeli Rossya ma powód do zwłoki, to powód całkiem innej natury. Oto po prostu przed rozpoczęciem wojny — myśli już o przyszłym pokoju. Nim rozpocznie wojne krwawą, a zwłaszcza tak kosztowną, Rossya zapewnić się musi naprzód z góry o tem, co zyska po tej wojnie, przypuśćmy zwycięzkiej?

Wojny dziś nie prowadzą się dla samej tylko idei, dla samych tylko, choćby najczystszych zasad humanitarnych. Wojna każda wymaga ogromnych ofiar krwi i pieniędzy, a choćby i najszczęśliwsza, choćby zwycięzka, wycieńcza organizm państwa. Bez takiego zapewnienia Rossya po odniesionem nawet zwycięztwie, znaleść by się mogła *mutatis mutandis* w takiem, jak dziś Turcya położeniu? Nużby wtedy zebrała się konferencya internacyonalna i dyktować jej chciała warunki pokoju? Przed tą ewentualnością stara się Rossya niewątpliwie zabezpieczyć, nim wojnę rozpocznie. I bądźmy pewni — tak twierdzi moje źródło — że podczas, gdy w Konstantynopolu Ignatiew rokuje z konferencyą i Portą, w tym samym czasie inni dyplomaci rossyjscy paktują z innemi gabinetami, nie wszystkiemi może, które dziś reprezentowane są na konferencyi, ale z niektóremi z nich niezawodnie, a paktują o warunkach pokoju na przypadek zwycięztwa, na które Rossya bez wątpienia liczy, inaczej nie rzucałaby się w wojnę. Skoro tylko te *pacta conventa* przyjdą do skutku, będziemy mieli wojnę. Otóż i ów komentarz do obecnej polityki rossyjskiej.

Teraz nieco z bieżących wiadomości.

Porta nie zaniedbuje ciągłych jeszcze przygotowań wojennych. Parowcem *Medżidie* wysłała nowe działa do fortów Dardanelskich. Statki *Fethije* i *Newsidi-Nusret* udały się do Smyrny i Bajrutu dla przywiezienia ztamtąd nowych oddziałów wojska do Konstantynopola. Seraskier wydał rozporządzenie do jaknajspieszniejszego zakupna koni pociągowych dla artyleryi i pod jazdę. Wyszło także rozporządzenie urządzające służbę sanitarną i ambulanse dla armii anatolskiej.

Spodziewają się tu przybycia Kossutha.

Wybory do *Medżelisu umumije* czyli zgromadzenia narodowego, odbyły się w Adryanopolu i taki wydały rezultat. Wybranych zostało 4 Muzułmanów, 2 Greków, 1 Bułgar i 1 Ormianin.

Prywatną notę Ignatiewa do Midhata, którą za *Neue fr. Presse* powtórzyła i *Gazeta Lwowska*, uważają tu, i to podobno słusznie, za apokryf.

Rada państwa.

(H) **Wiedeń,** 22 stycznia. (Koresp. *Gazety Lwowskiej*). Na dzisiejszem posiedzeniu Izba deputowanych podjęła znowu swą czynność ustawodawczą w tym roku. Były przedewszystkiem do załatwienia rezolucye wniesione przy obradach nad budżetem państwa; treść przedmiotów traktowanych dziś w Izbie, odnosi się po największej części do przeszłorocznej dyskusyi nad budżetem i nie wiele będzie mogła budzić zajęcia. Izba też nie bardzo licznie była jeszcze zebraną. W centrum i na lewicy widać było jeszcze luki, tak samo na prawicy, a z deputowanych polskich nie zjechali się jeszcze wszyscy. Na ławie ministrów zasiedli: bar. Pretis, dr. Glaser, bar. Stremayer, dr. Unger, dr. Ziemiałkowski.

Z kurrencyi nadmienić wypada, że dep. Schönerer złożył swój mandat deputowanego do Rady państwa i członka komisyi do uregulowania podatku gruntowego. Dep. Schönerer należał do najskrajniejszej lewicy i jako egzaltowany partyzant wielko-niemiecki, mało mógł rozwinąć pożytecznej działalności; z drugiej strony traci w nim Izba dzielnego znawcę stosunków agronomicznych i gorliwego pracownika w gospodarczych sprawach.

Z porządku dziennego Izba przystąpiła do dyskusyi nad rezolucyami wniesionemi do budżetu państwa na rok 1877. Pierwszą z nich, wniesioną przez dep. bar. Pirqueta, a odnoszącą się do tytułu „budowa dróg,“ przyjęto bez dyskusyi. Drugą rezolucyę, w sprawie regulacyi rzeki Adygi, wniesioną przez dep. Cresserí zmienił wydział co do formy w tej myśli, że rząd wezwany jest dopiero wtedy do wniesienia przedłożeń celem przeprowadzenia regulacyi, gdy sejm tyrolski poweźmie konieczne uchwały w kwestyi czynności przygotowawczych w tej sprawie.

Wszczęła się nad tym przedmiotem krótka rozprawa, w której brali udział dep. Mendini i Graf, popierając wniosek wydziałowy, dalej wnioskodawca sam, dep. Cresserí, przemawiając za przyjęciem swego wniosku bez zmiany, tudzież dep. Wildauer, ostatni podnosząc, że regulacya Adygi jest kwestyą żywotną dla Tyrolu.

Izba przychyliła się tylko do wniosku wydziałowego. Rezolucyę dep. Kronawettera w kwestyi własności funduszu publicznych zakładów zastawniczych w Wiedniu i Pradze przyjęto, rezolucyę zaś dep. Montiego co do szkół średnich w Dalmacyi odrzucono według wniosków sprawozdawcy. Rezolucyę deputow. Haasego, w sprawie zaprowadzenia kursów praktycznych w seminaryach nauczycielskich przekazano wydziałowi edukacyjnemu. Tego samego losu doznała rezolucya dep. Kowalskiego w sprawie języka wykładowego w szkole głównej we Lwowie tudzież dep. Pfiügla o pozostawieniu nadal zakładów medyczno-chirurgicznych w Salzburgu.

Rezolucyę dep. Plenera, o zaprowadzeniu peryodycznych wykazów z bieżących dochodów i rozchodów państwa przyjęto z niektóremi zmianami. Zarówno przyjęto rezolucyę dep. Hoszarda w sprawie fabrykacyi i sprzedaży taniej soli dla bydła. Rezolucyę dep. Rosera, domagającą się zniesienia loteryi liczbowej wydział zmodyfikował w tej myśli, że loterya ma być zniesioną dopiero po przeprowadzeniu reformy całego ustawodawstwa podatkowego. Deput. Roser przemawia za swym wnioskiem zniesienia loteryi liczbowej zaraz po przeprowadzeniu osobistego podatku dochodowego. Reforma całego ustawodawstwa podatkowego dopiero za dziesięć lat będzie przeprowadzona, a tak długo niepowinna istnieć loterya liczbowa. Mowca odwołuje się na słowa p. ministra skarbu, powiedziane w komisyi skarbowej: Przyspieszcie panowie zaprowadzenie podatku osobisto-dochodowego, gdyż w przeciwnym razie nie będę mógł znieść loteryi. Na wypadek odrzucenia rezolucyi, mowca podaje wniosek ewentualny wzywający rząd do przedłożenia ustawy o zniesieniu loteryi liczbowej w ten sposób, aby to mogło nastąpić w chwili przeprowadzenia prowizorycznej reformy ustawodawstwa podatkowego.

Wydział budżetowy zmienił rezolucyę wniesioną przez dep. Russa, aby rząd wniósł jeszcze na tej sessyi przedłożenie o uregulowaniu spraw patronatu, administracyi majątku kościelnego i o parafiach gminnych, kładąc w miejsce słów: „jeszcze w tej sessyi“ słowa: „ile możności jak najspieszniej“. Izba przyjęła tę poprawkę. Tę samą poprawkę uczynił wydział przy rezolucyi dep. Kronawettera, co do funduszu religijnego, która z poprawką komissyi tak opiewa: Wzywa się rząd do wniesienia w czasie jaknajkrótszym wskazanych w rezolucyi z dnia 19 października 1875 projektów o przyczynianiu się funduszu religijnego do kosztów nauki religii katolickiej w szkołach ludowych i średnich tudzież o administracyi i użyciu funduszu religijnego.

Dep. Kronawetter nie zgada się z słowem „w czasie jak najkrótszym“. Takie luki zdaniem jego, natychmiast powinny być wy-

---

Tu, gdzie przed laty w fałdach długiej togi,
Świecąc uczonem czołem i łysiną,
Poważni mistrze, greczyzną, łaciną,
Posłusznym malcom torowali drogi
Do przyszłych zasług i sławy i chleba;
Gdzie Horacyusze, Wirgile, Homery
Płodzili przyszłych Apollina synów,
Hugonów i Lamartinów;
Gdzie zaczynając od dwa a dwa: cztery,
Niejeden skończył na mierzeniu nieba —
Dziś na błyszczącym pokoście podłogi,
W łyżwy na kółkach opatrzywszy nogi,
Szalone tłumy ścigają się żwawo,
Albo kapryśne zataczają kręgi,
A pod ścianami, gdzie uczone księgi
Karmiły niegdyś dusze czystą strawą,
Dziś puste głowy, chłoną na wyścigi
Trufle, szampany, raki i ostrygi!...

Tak niestety! Miejsce dawnego kolegium zajął olbrzymi z żelaza i szkła ozdobnie zbudowany salon ślizgawki, *skating ring*, miejsce schadzki tego wszystkiego, co unikając od jakiegokolwiek pożytecznego zajęcia, szuka środków zabicia czasu w bezmyślnych zabawach, nieszczególnie zwykle dobranego rodzaju. Ślizgawka jest tu tylko pozorem; różnorodne widowiska, muzyka i śpiewy weale nie wyborowe, a przedewszystkiem napływ tak zwanego pół-świata i to jeszcze z najniższych jego warstw, podających złotej młodzieży różnorodne łatwe sposoby marnowania czasu, zdrowia i pieniędzy z szykiem, oto wewnętrzna charakterystyka tych *skating ring, skating palais* i t. d.

Moda tych zakładów ślizgawki na podłodze od dwóch lat ogarnęła cały Paryż. Pierwsi przedsiębiorcy od razu porobili kolosalne fortuny, ale jak każda moda, szał ten nie potrwa długo, już nawet podobny zakład w lasku Bulońskim zbankrutował, a właściciel jego znikł bez śladu. W tym roku jakoś to jeszcze pójdzie, bo zima dotąd ani myśli zawitać tutaj. Nie widzieliśmy tyle nawet lodu, żeby się na nim mysz nie załamała — cóż więc dziwnego, że amatorowie ślizgawek muszą poprzestać na wygładzonej posadzce, ale tak przecie zawsze nie będzie.

Początki bieżącego roku już parę razy naznaczone zostały czarną kredką żałoby. Henryk Monnier, jeden z najdowcipniejszych tutejszych humorystów, zarazem autor, artysta dramatyczny i rysownik karykatur, umarł 3 stycznia w 77 roku życia. Stworzył on nieśmiertelny typ *Joseph Prudhomme*, uosabiający zarozumiałe głupstwo a dowcipnie exploatowany we wszystkich ilustracyach. Jego dzieła teatralne, jak *Un roman chez la portière*, *Le dernier bourgeois* a szczególnie *Grandesse et décadence de M. Prudhomme*, miały w swoim czasie niezmierne powodzenie a illustracye do bajek Lafontena i piosnek Berangera pozostaną na zawsze znakomitem dziełem narodowem.

Niemniej rozgłośnej sławy używał przez długie lata zmarły przed kilku dniami założyciel i wydawca do ostatniej chwili *Przeglądu dwóch światów*, z tą tylko różnicą, że sławę tę nie sobie był winien tylko współpracownikom tego niezaprzeczenie bardzo zasłużonego w literaturze wydawnictwa. Powodzenie *Revue des deux Mondes* było i jest dotąd tak świetne, że p. Buloz chociaż często bardzo drogo płacił współpracowników, zrobił na tem przedsięwzięciu milionowy majątek.

Jeszcze jeden nekrolog poświęcić musimy p. Sarze Felix, siostrze nieśmiertelnej Racheli, od której imienia blask padał na całą jej rodzinę. Sara Felix stąpała także po tych deskach co jej siostra, ale nie z takiem powodzeniem. Od roku 1840 występowała w Gymnase, Theatre français i w Odeonie; opuściła potem scenę i trudniła się wyrobem i handlem cudownych prawie kosmetyków, za które niejedna przekwitająca piękność dobrze jej płaciła. Z całej rodziny Racheli Felix, pozostały tylko Lia i Dina, obie niepospolitego talentu artystki: Rebeka, Rachel, Sara i Rafael zmarli.

Paryż, 18 stycznia.

J. Bohdan.

pełnione. Popierają go dep. dr. Hoffer, po części i dep. Russ. Izba jednak zgadza się tylko na wniosek komissyi i odsyła do komissyi drugą część rezolucyi dep. Kronawettera, aby rząd zapowiedzianą ustawę o zaprowadzeniu podatku na cele wyznaniowe w parafiach katolickich wniósł jeszcze w roku administracyjnym 1877.

Z porządku dziennego następowały jeszcze sprawozdania o petycyach, w końcu posiedzenia zaś odczytano interpelacyę dep. Fanderlika do p. ministra handlu: Co Jego Excellencya zarządzić zamierza, by zmusić dyrekcyę kolei północnej do zaprowadzenia na liniach morawskich równouprawnienia obu języków krajowych przynajmniej w ten sposób, aby nie cierpiało na tem bezpieczeństwo ruchu i podróżnych?

Następne posiedzenie we czwartek.

SPRAWY MONARCHII

— Dnia 21 b. m. wieczorem odbyła się na zamku królewskim w Budzinie wielka recepcya dworska. O godzinie 8 wieczorem zebrali się licznie w wspaniałych salach balowych członkowie sejmu węgierskiego, rządu węgierskiego, reprezentacya Budapesztu, generałowie i zagraniczni konsulowie. Z ministrem spraw zagranicznych przybył nowomianowany ambasador w Rzymie, baron Haymerle. O godzinie pół do 9 przybył na salę Najj. Pan wraz z Najj. Panią. — Najj. Pan kazał przedstawić sobie tureckiego konsula generalnego, Sermeta Effendi'ego, niemieckiego konsula generalnego a następnie rozmawiał długo z hr. Andrassym, Tiszą, Wenckheimem, Perczel'em, br. Sennyey'em, Edelsheim-Gyulai'em i bardzo długo z Zsedenyi'm. Najj. Pani kazała również przedstawić sobie tureckiego konsula i rozmawiała z br. Haymerle, Hübnerem i br. Sennye'yem.

— Według urzędowych wykazów było przy końcu roku szkolnego 1875, w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa, ogółem 15.166 szkół ludowych. Od r. 1871 przybyło ogółem 851 nowych publicznych szkół ludowych, a w przeciągu ostatnich 25 lat 2657. Liczba szkół wydziałowych publicznych wynosiła przy końcu 1875 roku ogółem 196 a w r. 1871 tylko 46: przybyło więc w ciągu ostatnich 4 lat ogółem 150 nowych szkół wydziałowych. Dla braku sił nauczycielskich zamknięto chwilowo w r. 1875 ogółem 231 szkół ludowych; w samej Galicyi zamknięto w tym roku 187 szkół ludowych. W 6313 szkołach ludowych wykładano po niemiecku, w 3685 po czesku, w 1045 po polsku, w 1005 po rusku, w 630 po włosku, w 481 po słowacku, w 221 po serbsko-kroacku; w pozostałej reszcie szkół był mieszany język wykładowy. Bardzo znaczna liczba szkół ludowych była połączoną z rozmaitemi innemi zakładami naukowemi. I tak n. p. było przy szkołach ludowych 93 ochronek, 45 ogródków froeblowskich, 2036 szkół robotniczych, 3607 ogródków dla dzieci dorosłych, 312 szkółek ekonomicznych, 3161 szkółek ogrodniczych, 368 ekonomicznych i 36 przemysłowych kursów. We wszystkich szkołach ludowych nauczało ogółem 31.196 nauczycieli. Od r. 1871 wzmogła się liczba nauczycieli o 5246. Pomocników nauczycielskich było ogółem 2311. Płaca tych nauczycieli wynosiła razem 12,920.645 zł. W r. 1875 uczęszczało do szkół ludowych ogółem 2.134.683 dzieci, o 313.973 więcej niż w r. 1871. Frekwencya szkół wydziałowych wzmogła się o 3·26% — Frekwencya chłopców jest znacznie większą niż dziewcząt, chociaż według spisu ludności z r. 1869 przewyższa liczba dziewcząt obowiązanych do uczęszczania do szkół ludowych znacznie liczbę chłopców. Bardzo mało dziewcząt uczęszczało do szkół ludowych na Bukowinie i w Dalmacyi. Największą liczbę budynków szkolnych wykazują Czechy, najniższą Dalmacya. Bardzo niedostateczne jest wychowanie dzieci głuchoniemych i ciemnych. Na 2721 dzieci głuchoniemych w wieku szkolnym, uczyło się tylko 901 a z 761 dzieci ciemnych tylko 233. W r. 1875 ściągnęły okręgowe rady szkolne od rodziców, którzy nie posyłają swych dzieci do szkół, grzywny w następującej wysokości: W Karyntyi 7221 zł., w Krainie 2542 zł., w Tyrolu 1682 zł., na Szlązku 253 zł., na Bukowinie 2434 zł., w Styryi 2173 zł., w Voralbergu 634 zł.. w Niższej Austryi 12.696 zł., w górnej Austryi 10.256 zł., w Salzburgu 2497 zł., w Istryi 974 zł., w Gorycyi 88 zł., w Galicyi 9903 zł., na Morawie 1971 zł., w Czechach 25.663 zł., w Dalmacyi 694 zł. Bardzo świetnie rozwijają się seminarya nauczycielskie: W r. 1875 było 41 państwowych a 3 prywatnych seminaryów męzkich a 18 państwowych i 3 prywatnych seminaryów żeńskich. W tym samym roku uczęszczało ogółem 7323 kandydatów i kandydatek do stanu nauczycielskiego, w r. 1876 zaś wynosiła już liczba uczniów i uczennic w tych seminaryach 10.000, tak, że co roku można liczyć na przyrost 1500 — 2000 egzaminowanych nauczycieli.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Powszechna nieprzyjaźń ku Rossyi.)

Pod powyższym napisem czytamy w *Pict. Wied.* „Porta ma odwołać się do Europy, aby ta wzięła ją w obronę przeciw Rossyi! Oto program przyszłej działalności Porty. Trzeba oddać sprawiedliwość dyplomacyi muzułmańskiej, że plan ten pomyślany wcale nie głupio, i może liczyć na powodzenie, jakkolwiek na pierwszy rzut oka wydaje się tak dzikim, jak dzikiem byłoby spełnienie podobnego żądania. A jednak zdaniem naszem nieprawdopodobne to przypuszczenie może w danej chwili zrealizować się, jesteśmy nawet przekonani, że jeźli Turcya zwróci się do Europy z podobną prośbą, to większa część mocarstw bez namysłu pospieszy zadość uczynić jej i w taki sposób w drugiej połowie XIX stulecia łatwo wydarzyć się może ciekawy objaw, że Europa (a najmniej część jej) powstanie przeciw Rossyi za to, że ta nastaje na wykonanie programu przez Europę aprobowanego. Jest to nietylko możliwe, ale nawet dość prawdopodobne. Wszystko wskazuje na taki ciekawy epilog harmonii europejskiej.

Nie darmo w dziennikarstwie europejskiem rozpoczęła się zażarta walka przeciw Rossyi, nie darmo starają się izolować rossyjską dyplomacyę, składając na nią całą winę tak za uległość jak i za brak uległości. Nie darmo *Allg. Ztg.* woła: „Niemcy nie mogą pozwolić, aby rozstrzygnięcie dzisiejszego przesilenia zostało odłożone na czas nieoznaczony. Handlowe interesa Niemiec ogromnie ucierpiały w skutek tej długo trwającej niepewności, dyplomaci niemieccy nie mogli nie nabyć przekonania, że Niemcy mają ogromny chociaż nie bezpośredni interes w przeobrażeniach na Wschodzie. Jeżeli przeto Rossya nie chce wojny, to niezbędnem jest zniewolić ją, aby raz na zawsze wyrzekła się swych intryg panslawistycznych. Wspólne działanie Niemiec i Austryi odrazu wykreśliło by kwestyę wschodnią z porządku dziennego spraw europejskich".

Wyznanie to jakby niechcący wyrwało się organowi niemieckiemu, ale rzuca ono jaskrawe światło na sprawę i potwierdza wszystko, cośmy wyżej wypowiedzieli w tej mierze. Rossyę chcą postawić wobec alternatywy, ażeby albo wypowiedziała wojnę Turcyi bez żadnych sojuszników, bez wszelkiej prespektywy zyskania czegokolwiek nawet w razie szczęśliwego wyniku, aby, jak się wyraził jeden z dyplomatów niemieckich, *die russischen Lorbern nicht in den Himmel wachsen*, — albo też aby zupełnie wyrzekła się spełnienia swego wielkiego cywilizacyjnego i historycznego zadania. Oto, do czego chcą doprowadzić Rossyę, i wszystko skłania się ku takiemu rozwiązaniu.

Tem tłumaczy się upór Porty, jej nieustanne zbrojenie się, i przygotowania wojenne ze strony innych mocarstw. O środki do wojny Porta troszczyć się nie potrzebuje; amunicyą zaopatruje ją Austrya (?) bronią Anglia a pieniądzmi — sam Prorok. Jeźli bowiem wierzyć doniesieniom gazet angielskich, to w meczetach Mekki i Medyny znajdują się skarby w kosztownych metalach i szlachetnych kamieniach, mające wartość 40 milionów tureckich lir (około 320 milionów rubli). Skarby te mają być oddane sułtanowi, ale nie na to, aby wypłacić niemi zaległe od dawna kupony, tylko wyłącznie na wojnę z Rossyą.

(Głosy prasy zagranicznej o rozwiązaniu konferencyi.)

Times nie wywodzi z powodu, że konferencya spełzła na niczem, tak wielkich żalów, jak się z dotychczasowej polityki tego dziennika można było spodziewać. Dziennik ten pisze, że wpływ, jakiby międzynarodowa komissya mogła wywierać, nie byłby ostatecznie większym od wpływu, jaki ambasadorowie i tak w Turcyi wywierają. Następnie zaś powiada, że z rozwiązaniem konferencyi „każde państwo od razu odzyskało swobodę. Żadne z nich nie jest związanem objawieniem swego zdania, a obecnie wspólne działania i wspólne zobowiązania względy już koniec". Zresztą *Times* ma nadzieję, że praca konferencyjna nie będzie straconą, lecz na tej lub innej drodze należycie oceniona nie pozostanie bez wpływu. Dalej zastanawia się ten dziennik nad tem, jak Rossya sobie postąpi. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Rossya znajduje się w nader trudnem położeniu w środku pomiędzy wojną, z której nie może się spodziewać trwałych korzyści, a danem słowem, którego niedotrzymanie może podkopać powagę tronu. Ale są ważne powody, dla których Rossya nawet z wielką ofiarą dla własnej godności powinna ustąpić: 1) Wojna musiałaby być prowadzoną z wytężeniem wszystkich sił państwa, gdyż Turcy posiadają liczną i coraz bardziej wzrastającą armię. 2) Wojna choćby najpomyślniejsza dla oręża rossyjskiego nie może nigdy państwu rossyjskiemu przysporzyć zdobyczy terytoryalnych, gdyż na to nie pozwalają stosunki geograficzne i współzawodnictwo Austryi a wreszcie wojnę podjętą dla tej odrobiny, która stanowi różnicę pomiędzy tem, od czego Ignatiew odstąpił, a tem, czego ostatecznie żądał, musiałaby Europa uważać za niezgodną z jej uczuciem. Ze stanowiska moralności wojna tylko wtenczas może być uzasadnioną, jeźli podług zdania rządu rossyjskiego dla szczęścia chrześcijan bezwarunkowo jest potrzebną i jeśli Turkom przynajmniej na czas niejaki koniecznie odebrać trzeba władzę i oddać ją w ręce Europy lub nawet Rossyi. Ale takie przekonanie trudno pogodzić z zeznaniami ambasadora rossyjskiego. Z drugiej znów strony cesarz publicznie dał na to słowo, że „niezależnie" będzie działał, skoroby mocarstwa nie miały chęci lub też nie mogły Porty nauczyć rozumu. Słowo to nigdy nie zostało cofnięte, a w czynnościach rządu rossyjskiego bynajmniej nie można się dopatrzeć, aby chciano zaniechać tego przedsięwzięcia, zapowiedzianego przez cesarza Aleksandra w Moskwie. Ogromna armia stanęła na stopie wojennej, a ruchy wojsk trwają jeszcze ciągle. Może być, że rząd w obecnej chwili życzy sobie odwrotu i nadaremnie go szuka. W żadnym jednak razie nie można przypuścić, aby decyzya co do pokoju lub wojny koniecznie od razu została powziętą. Łatwo być może, że tygodnie przeminą na nowych rokowaniach dyplomatycznych, zanim rząd rossyjski uzna za stosowne powziąć ostateczną decyzyę." W innym artykule radzi *Times* Rossyi odstąpić od środków gwałtownych i czekać, czy Turcya przeprowadzi zapowiedziane reformy. Jest to *modus*, z którym i moskiewska mowa cesarza Alexandra zupełnie się da pogodzić. Cesarz Alexander życzy sobie przedewszystkiem jedynie polepszenia losu chrześcijańskich poddanych Porty w drodze pokojowej; jeśli więc Porta sama spełni to zadanie, wtenczas nie będzie powodu do militarnej akcyi. Wobec twierdzenia pojawiającego się w prasie w rozmaitych formach, że lord Salisbury stosunkom pomiędzy Anglią i Rossyą inny zwrot nadał, wyraża się z niechęcią *Pall Mall Gazette*: Tego rodzaju gadaniny już się dosyć nasłuchano. Stosunki między Anglią a Rossyą opierają się na faktach i okolicznościach bardzo trwałej natury, i ani lord Salisbury ani też żaden inny polityk nie jest w stanie pierwszym inny nadać kierunek, nie zmieniwszy z gruntu drugich. Przyprowadzenie czegoś podobnego do skutku, byłoby w rzeczy samej nader dobroczynnem dziełem, ale zdaje nam się, że nie leży to w mocy lorda Salisbury." W dalszej polemice z *Times*, które biorąc pochop z słów wypowiedzianych przez Thiersa, twierdziły, że zwolennicy systemu cłowego stoją po stronie Turków a zwolennicy wolnego handlu po stronie Rossyi, powiada *Pall Mall Gazette*, że przynajmniej do Anglii nie można tego zastosować, gdyż obrońcy Turków są w przeważającej większości równie dobrymi zwolennikami wolnego handlu, jak ich nieprzyjaciele.

Journal des Debats, chociaż usilnie stara się o to, aby Rossyi w niczem nie obrazić, nie przestrzega jednak tej kurtoazyi na koszt swej niezależności i prawdy w przedstawianiu rozmaitych faz kwestyi wschodniej. W numerze tego dziennika z 19 stycznia, taki czytamy artykuł o uchwale wielkiej rady tureckiej. Wielka rada obradowała w ostatnim czasie nad przedłożonemi jej propozycyami z najzupełniejszą swobodą, przyczem zupełnie otwarcie objawiały się różnice zdań, ale wczoraj zgodność była najzupełniejszą. A przecież W. wezyr wprowadził zupełnie nowy żywioł do rady, żywioł chrześcijański reprezentowany przez 58 członków. Krok ten Wielkiego wezyra był w rzeczy samej śmiały, ale udał się zupełnie. Chrześcijanie okazali się daleko bardziej stanowczymi w obronie wspólnej niezależności, aniżeli Turcy sami. Większość chrześcijan powołanych do rady stanowili Grecy i Ormianie; Grecy są od niejakiegoś czasu przychylnymi państwu tureckiemu, a wiadomo jakiem znaczeniem cieszą się Fanaryoci w Konstantynopolu. Ormianie zaś utracili swą pierwotną ojczyznę, żyją oni dziś w trzech krajach pod trzema rozmaitemi rządami, w Rossyi, Persyi i Turcyi. Z wszystkich Ormian, tureccy są najszczęśliwsi, w rządzie zajęli bardzo piękne stanowisko, a stambulski korespondent *Times* miał słuszność mówiąc, że konferencya powinna była raczej zająć się polepszeniem losu Ormian rossyjskich aniżeli tureckich. Pomiędzy chrześcijanami wschodnimi wszystkie inteligentne, pilne i pracowite szczepy przenoszą jarzmo tureckie nad protektorat słowiański, któryby im chciano narzucić. Jakże nie mieli chrześcijanie zaznaczyć swej solidarności z Turkami w chwili, gdy stare jarzmo ma być z nich zdjętem, gdy konstytucya przyrzeka im obywatelskie i polityczne równouprawnienie. Krok zatem Midhata baszy był dobrze obrachowanym, i nie tylko w Konstantynopolu, ale w całym świecie dyplomatycznym zrobił on wielkie wrażenie. Zrozumiano to, że po raz pierwszy od kilku wieków nie sułtan, ale Turcya sama przemawia. Co do przyszłej postawy Rossyi i mocarstw, dziennik ten taką robi uwagę: Rossya nie chcę na własną rękę działać. Najprzód usiłowała działać za pomocą trójcesarskiego przymierza, ale jej się to nie udało: wtedy zwróciła się do całej Europy i myślała w ten sposób dojść do celu, ale i tym razem zawiodła się w swych nadziejach. Czy Rossya poprzestanie na tem? Czy będzie znów usiłowała wrócić do trójcesarskiej polityki? Czy znów będzie się starała wywieść Austryę na pokuszenie? Niebawem dowiemy się o tem. Nie ulega wątpliwości, że spokój na chwilę został zapewniony. Porta dobrze sobie postąpi, jeźli korzystając z niego będzie się starała przeprowadzić reformy. Jest to dla niej jedyny środek zabezpieczenia się od żądań, któremi jej przyszłość grozi; tym sposobem obudzi nadto w Europie interes dla siebie i odejmie wszelki pozór zaczepkom, jakieby dziś lub jutro chciano na nią wymierzyć."

(Wydalenie Czernajewa z Pragi.)

Długo szukaliśmy nadaremnie w dziennikach rossyjskich artykułu na temat wydalenia Czernajewa z Pragi i myśleliśmy już, że prasa ta przynajmniej raz zechce dać dowód nieuprzedzenia i objektywności w traktowaniu spraw austryackich. Ale zanadto dobre o tej prasie mieliśmy wyobrażenie. Skorzystała ona z burd pragskich, aby w znany brutalny sposób rzucić się na rząd austryacki i zasypać go gradem pocisków równie niesprawiedliwych jak bezskutecznych. „Oburzającym jest sposób, powiadają *Pict. Wied.* w jaki władze austryackie obeszły się z Czernajewem. Namiestnictwo czeskie postawiło sobie widocznie zadanie, w osobie serbskiego naczelnego wodza obrazić całe Słowiaństwo." Jak gdyby „całe słowiaństwo" przyznawało się albo identyfikowało z awanturnikiem, który ruinę Serbii ma na swem sumieniu! „Wszelkiemi siłami, pisze dalej organ rossyjski, starano się nadać przyjazdowi Czernajewa do Pragi znaczenie wypadku politycznego. Cynizm niektórych dzienników austryo-węgierskich posunął się do tego stopnia, że nie wahały się głosić, jakoby Czernajew był agentem rządu rossyjskiego, wysłanym do Czech i innych ziem słowiańskich Austryi w celu wywołania ruchu między ludnością, któryby paraliżował politykę zewnętrzną gabinetu wiedeńskiego i pozbawił go możności zajęcia wobec Rossyi nieprzyjaźnego stanowiska na Wschodzie. Wiedeńska *Deutsche Ztg.* poszła jeszcze dalej; dowodzi ona, że generał Czernajew pragnąc zrehabilitować się w Rossyi i indemnizować rząd rossyjski za niepowodzenia w Serbji, ofiarował mu swoje dyplomatyczne usługi t. j. oświadczył gotowość wyzyskać swoją popularność (?) między Słowianami i osobistem pojawieniem się w Austryi wywołać tam przychylny dla Rossyi ruch między ludnością słowiańską. Według dziennika tego Czernajew przedłożył taki wniosek i przedstawił cały plan działania, lecz nie czekając odpowiedzi rozpoczął zaraz swoją agitatorską działalność. Jakkolwiek dzienniki wiedeńskie mówią, że niewiadomo im jaką odpowiedź dał książę Goraczków na tę ofertę generała Czernajewa, dają jednak do zrozumienia, że kanclerz rossyjski nie był dalekim od przyjęcia takiej propozycyi. Temi insynuacyami tłomaczy się niesłychane postępowanie władz pragskich z Czernajewem. Generał wydalony został z Pragi pod nadzorem policyjnym na podstawie ustawy z 26 lipca 1876, na mocy której każdy cudzoziemiec, który popełni czyn nie przypadający do smaku miejscowym władzom, może być wydalonym z obrębu monarchii. Austrya zwie się państwem konstytucyjnem — chociaż rządowi jej przysługa prawo naruszać najelementarniejsze prawidła międzynarodowej gościnności i wypędzać ze swoich granic każdego, kogo mu się podoba. Piękna gwarancya osobistej wolności, jeżeli bez wszelkiego powodu prawnego, jedynie na tej podstawie, że osobistość jakaś nie podoba się władzom, można ją wydalić jakby przestępcę jakiego! Jeżeliby Czernajew był prowokował demonstracye albo zaostrzał je, wtedy możnaby było użyć przeciw niemu owych surowych środków. Ale Czernajew nie zrobił nic takiego, on sprzeciwiał się owacyom i usuwał się od nich. Czernajew przybył do Pragi w charakterze zwykłego turysty; nie jego wina, że popularność jego posłużyła za powód do szumnych demonstracyj, jeszcze bardziej podsyconych zarządzeniami władz pragskich. Gdyby nie te skrajne środki, gdyby nie ustawiono na ulicach licznych wojsk, wszystko skończyłoby się na niczem. Ale władze pragskie same rozdmuchały iskrę".

Pomijamy tę ostatnią insynuacyę petersburskiego dziennika, która jest tylko jednym objawem więcej znanej nie od dziś lojalności prasy rossyjskiej. Ale co zasługuje na uwagę to owa lekcya udzielona władzom pragskim, lekcya o szanowaniu osobistej wolności! Rzeczywiście władze konstytucyjne austryackie źle robią, że nie idą nad Newę uczyć się szanowania osobistej wolności! A co do popularności Czernajewa między Słowianami, szkoda, że pan generał przejeżdżając przez Galicyę, nie wstąpił do Lwowa i Krakowa. Są to miasta prawie tak samo słowiańskie, jak Praga — dla czego tutaj nie chciał wypróbować swej popularności?

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Ciąg dalszy rozpraw nad budżetami na r. 1877. Sprawozdawca r. p. dr. Zucker; 2. sprawa gazowa. Sprawozdawca r. p. dr. Semilski.

— **Odczyt.** Dziś po południu w sali ratuszowej odczyt prof. dra S. Syrskiego „Podróż naokoło ziemi.“

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędzie się w sobotę dnia 27 stycznia b. r. piąty wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 8. Lista otwarta, a bilety wydawane będą w piątek dnia 26 stycznia wieczór w kancelaryi kasynowej.

(W) **Lwów i Warszawa.** W kronice *Gazety Lwowskiej* z dnia 22 stycznia znajduję pod nagłówkiem *Budżet miasta Warszawy* uwagę wprawdzie pochlebną dla gminy m. Lwowa, ale niedokładną, której sprostować nie zawadzi. Powiedziano tam, że gmina lwowska wydaje pomimo znacznie mniejszych dochodów, niż ma gmina warszawska, „prawie tę samą sumę“ na cele oświaty co gmina warszawska. Wydatek gminy warszawskiej na te cele wynosi 45.357 rubli t. j. według dzisiejszego kursu 69.205 zł. 35 ct. w. a. W budżecie gminy m. Lwowa zaś przeznaczono na szkoły osobny fundusz wynoszący w r. 1877 sumę 93.557 złr. nadto zaś jeszcze w funduszu gminnym pod rubryką „wydatki na oświatę publiczną“ 4536 zł. a zatem razem 98.093 zł. Z tego się okazuje, że gmina lwowska wydaje o 50% więcej na cele oświaty niż gmina warszawska.

☐ **Skarb w kryminale.** Pewien więzień tutejszego domu karnego spostrzegł u swego współwięźnia Bazylego Glinianego, skazanego na dziewięć lat więzienia, znaczną ilość banknotów i doniósł o tem poufnie dyrekcyi więziennej. Zarządzono rewizyę i znaleziono w siennikach nadpsute już przez wilgoć banknoty po 50 i 100 zł. w kwocie 2400 zł. Gliniany pociągnięty do odpowiedzialności utrzymywał uporczywie przez kilka dni, że otrzymał te pieniądze w więzieniu w Czerniowcach od swojej kochanki Maryi Sobczyńskiej. Komisarz policyi p. Blaim, zawiadomiony o tem odkryciu, zajął się dalszem śledztwem, które doprowadziło do zupełnego rezultatu. Pan Blaim odkrył, że nadzorca obu wspomnianych więźniów, Mikołaj Krupski, posiada recepis pocztowy z dnia 11 b. m., poświadczający wysłanie listu z fragmentami banknotów stureńskowych do Banku Narodowego w Wiedniu — i mając ten poszlak w ręku doszedł po nitce do kłębka. Pokazało się tedy: że Gliniany ukradł w r. 1875 wymienioną kwotę jednemu z proboszczów lwowskich, i skrył ją w okolicy domu karnego. Wkrótce poźniej tegoż samego roku uwięziono Glinianego za inną kradzież, i skazanego umieszczono w domu karnym. Przed kilku tygodniami udało się temu właścicielowi „skarbu“ uciec z więzienia, lecz nie zdołał wydobyć ukrytych pieniędzy, gdyż tuż po ucieczce został napowrót schwytany. Nie mogąc wydobyć swego „leżącego kapitału“ Gliniany-Montechristo porozumiał się z swym nadzorcą Krupskim, który podniósł złodziejski depozyt, ulokowany odtąd bez procentu w siennikach. Nadzorca Krupski został uwięziony, a w sądzie krajowym toczy się obecnie śledztwo w tej sprawie.

* **Znalezione rzeszota.** Abraham Waszyc, kupiec, powracający tej nocy z jarmarku w Jaryczowie, znalazł na gościńcu w Laszkach 20 sztuk nowych rzeszot razem związanych. Właściciel może się po zgubę zgłosić w policyi.

* **Straż policyjna** aresztowała wczoraj na placu krakowskim Macieja Samborskiego, stróża kamienicy pod l. 3 przy ulicy Cłowej z powodu, że sprzedawał rewolwer na ulicy. Aresztowany przyznał się, że rewolwer ukradł p. T., któremu posługuje, a to w celu odebrania sobie życia, lecz po namyśle wolał go sprzedać, zapewne, ażeby potem w szynku smutku swego się pozbyć.

— **Konkurs muzyczny.** Wydział Towarzystwa muzycznego w Krakowie ogłasza konkurs na napisanie kwartetu lub chóru męzkiego (na 2 tenory i 2 basy) pod następującemi warunkami: 1. Nagroda pierwsza 4 dukaty w złocie przyznaną będzie najlepszemu kwartetowi lub chórowi do słów Edmunda Wasilewskiego: „Róże“. 2. Nagrodę drugą 3 dukaty w złocie otrzyma najlepszy chór lub kwartet męzki lub mieszany, napisany do słów przez kompozytora dowolnie obranych, bez względu na to czy kościelnych czy świeckich. 3) Utwory po powyższych za najlepsze uznane, zostaną odszczególnione przez polecenie ich do wykonania. Rękopisy odnośne, składające się z partytury i 4 głosów rozpisanych, nadsyłać należy *franco*, umieściwszy dewizę w miejsce nazwiska, które winno być zawarte w osobnej opieczętowanej kopercie takąż samą dewizą opatrzonej, najdalej do dnia 1 kwietnia 1877 r. do „Towarzystwa muzycznego w Krakowie, rynek główny l. 41.“ Rękopisy nagrodzone lub polecone, będą siłami Towarzystwa wykonane i w tegoż wydawnictwie ogłoszone drukiem. Rękopisów nie zwróci się, nieuwzględnione zaś zostaną wraz z dewizą i opieczętowanem nazwiskiem wobec komisyi zniszczone. W skład tejże komisyi oceniającej wchodzą pp. Józef Blaschke, dr. Franciszek Bylicki, Kazimierz Hofmann, Stanisław Niedzielski, Wincenty Rychling, Adolf Steibelt, dr Stanisław Tomkowicz, Henryk Wachtel, Michał Zimermann.

† **Alfred hr. Żółtowski,** obywatel W. ks. Poznańskiego, poseł na sejm pruski, w ostatnich dniach zmarł w młodym wieku w Mentone.

— **O pochodzeniu konia.** z pierwotnych form zwierzęcych, bardzo zajmujący odczyt miał niedawno profesor Huxley w Londynie. Pochop do odczytu tego dały znakomitemu badaczowi przyrody odkrycia dokonane przez profesora Marsha w pobliżu gór Skalistych północnej Ameryki. Huxley porównywał przedewszystkiem szkielet niedźwiedzia z szkieletem konia. Wielu — mówił — nie łatwo sobie to wyobrazić zdoła, jakim sposobem niedźwiedź i koń pochodzić mogą od jednego przodka, i nic dziwnego jeżli wspomniemy niewiarę, z jaką przyjęto n. p. system Kopernikowy, dowodzący obrotu ziemi naokoło słońca. Co do mnie, od dawna byłem przekonany, że kiedyś wykryte będą ślady konia pierwotnych kształtów, niepodobnego do koni dzisiejszych, a mianowicie z kopytami podzielonemi na trzy, cztery, a może i pięć części. I w istocie znaleziono już te ślady. Profesor Marsh w pokładach trzeciego okresu w pobliżu gór Skalistych wykopał szczątki zwierzęce, które wyraźnie świadczą o rozwijaniu się stopniowem kopyta u konia górskiego *(Orohippus)*, które zrazu podzielone było na pięć części a w końcu przyjęło kształt kopyta dzisiejszych koni. Profesor Huxley nadmienił na zakończenie, że osobiście niedawno zbadał te szczątki pierwotnego konia w Ameryce i uznał je za niezbity dowód teoryi ewolucyjnej co do przetwarzania się kształtów organicznych.

— **Handel niewolnikami** nie ustaje na wschodnich wybrzeżach Afryki. Korespondent dziennika *Standard* z Muscatu donosi, że na okręcie pod flagą francuzką przywieziono niedawno do tego miasta kilku niewolników. Sprawdzono następnie, że okręt ten należy do pewnego handlarza niewolników w Zanzibarze, a jednocześnie wyszły na jaw poszlaki, że prowadzony jest systematycznie handel niewolnikami pomiędzy Zanzibarem a Madagaskarem.

— **Król Dahomeju,** państwa murzyńskiego na zachodnim wybrzeżu Afryki, które latem roku zeszłego miało groźny zatarg z Anglią, według ostatnich doniesień z Lagos i przylądka Coast Castle, zgodził się uiścić grzywnę nałożoną nań przez admirała blokującej dahomejskie wybrzeża floty angielskiej, Hewetta, zaczem blokada ta została już zniesiona.

— **Godna sądu Salomona** sprawa rozstrzygana była niedawno, jak donosi *Russki Mir*, przez władze gubernii Grodzieńskiej. Podczas ostatniej branki wojskowej Żydzi w miejscowości Szerszewie postawili pewnego rekruta, jakoby do ich gminy należącego. Jednocześnie jednak Żydzi gminy Boczek postawili tego samego rekruta, oświadczając, że jest on rodem z Boczek. Gdy sprawa wytoczyła się przed sądem Żydzi z Szerszewa przedstawili 100 świadków oraz „prawdziwą“ matkę rekruta a Żydzi z Boczek 80 świadków i także „prawdziwą matkę Josla czy Berka. Obie matki uznały pod przysięgą rekruta za swego syna. Sąd przechylił się na stronę gminy, która postawiła większą liczbę świadków.

— **Obrazek neapolitański.** Dn. 10 b. m. podług depeszy telegraficznej dziennika *Times*, na jednej z najbardziej ożywionych ulic w Neapolu, takzwanej *Strada della Pace*, o godzinie wpół do 10 wieczorem Anglik Wiliam Scott opadnięty został przez trzech bandytów. Ponieważ stawił opór pokiereszowali go rabusie nożami tak, że w końcu dla ocalenia życia musiał im wydać żegarek, portmonetkę i t. d.

— **Zamiecie śnieżne** w pierwszym tygodniu bieżącego miesiąca formalnie zasypały półwysep Skandynawski, zwłaszcza południową Norwegię, gdzie od roku 1818 nie pamiętają podobnych śniegów. Wszystkie drogi znikły bez śladu. W Christiansand śnieg leżał na 8 łokci, a w Grimstad pod ciężarem zasp pozawalały się domy.

— **Niesłychana zbrodnia** była w ostatnich dniach przedmiotem rozpraw sądu przysięgłych w Würcburgu. Kobieta w średnim wieku nazwiskiem Otylia Orth, oskarżona była o otrucie arszenikiem w ciągu lat pięciu dwóch swoich mężów, pierwszej żony pierwszego z nich oraz rodzonej matki. Exhumacya zwłok obydwóch mężów dostarczyła dowodów, że istotnie arszenik był powodem ich śmierci. Oskarżona do ostatka stanowczo wypierała się zarzucanych jej zbrodni. Pięćdziesięciu przesłuchanych świadków po największej części złożyło zeznanie, niekorzystne dla niej. Sąd uznał Orthowę winną i wydał wyrok — jaki tylko według ustawy karnej pruskiej jest możliwym — osobno skazujący ją na karę śmierci za otrucie pierwszego męża, a osobno na taką samą karę za otrucie drugiego męża. Reszta faktów otrucia nie była wobec sądów dostatecznie udowodnioną.

— **Napad rozbójniczy** znów się zdarzył dnia 21 b. m. w Wiedniu. Urlopowany 22-letni żołnierz Franciszek Zahourek, od dłuższego czasu zostający bez utrzymania, w kantorze Wienera na *Schottengasse* pod nieobecność innych urzędników rzucił się z brzytwą na właściciela tegoż kantoru, lecz na szczęście brzytwa przeciąwszy kołnierz nie dostała się do szyi. Wiener powaliwszy rabusia na ziemię wybiegł na ulicę, ażeby wezwać pomocy policyi, a tymczasem Zahourek poderżnął sobie gardło i już nie żył, kiedy nadbiegli policyanci.

GŁOSY PUBLICZNE.

Dyrekcya c. k. wyższej szkoły realnej we Lwowie, wyraża niniejszem uprzejme podziękowanie łaskawym dawcom, a mianowicie p. Zygmuntowi Richtmanowi za wzbogacenie gabinetu mineralogicznego przez udzielenie 250 sztuk minerałów, tudzież p. Piotrowi Miączyńskiemu za nadesłanie 100 sztuk półlitrowych assygnacyi na naftę, celem rozdzielenia między ubogą młodzież naszego zakładu — podając równocześnie te czyny szlachetne do publicznej wiadomości.

Z Dyrekcyi c. k. wyższej szkoły realnej
Lwów dnia 23 stycznia 1877.
Dr. C. Rodecki.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z d. 21 stycznia.)

(Dokończenie).

(λ) Jeżeli dochody preliminowane i uchwalone w wysokości 820.953 złr. zestawimy z uchwalonemi wydatkami w kwocie 1,030.341 złr., otrzymamy niedobór w wysokości 209.388 złr. w. a.

Na wniosek p. Piątkowskiego uchwaliła Rada, rozszerzyć bazar na placu Krakowskim kosztem 5000 złr. O tyleż wzrośnie i powyższy się niedobór. Na wniosek komisyi budżetowej uchwaliła Rada pokryć ten niedobór w sposób następujący: a) Zaciągnąć pożyczkę w wysokości 160.000 złr. Kwota ta posłuży na budowę szkół ludowych u św. Antoniego, św. Anny i św. Maryi Magdaleny; b) Przeznaczyć na pokrycie kwotę 20.000 złr., która ma wpłynąć z zaległych podatków czynszowych; c) Resztę w kwocie 49.388 złr. pokryć pożyczką na zastaw papierów publicznych stanowiących własność gminy; d) Kwotę 5.000 złr. potrzebną na rozszerzenie bazaru targowego pożyczyć z funduszu niestałych dochodów.

Na tem zakończono obrady nad dochodami i rozchodami gminnemi i przystąpiono do obrad nad budżetem szkolnym. (Sprawozdawca dr. Filip Zucker.)

Bez rozpraw wstawiła Rada na wniosek komisyi budżetowej jako ogólny dochód funduszu szkolnego kwotę 83.182 złr. Na tę kwotę składa się kwota 59.828 złr., która wpływa na cele szkolne z podatku czynszowego; kwota 21.172, którą daje gmina i kwota 2170 wpływająca od uczniów z taks i czesnego. W rubrykach wydatków na cele szkolne wstawiła Rada na wniosek komisyi budżetowej następujące cyfry: Na płace nauczycieli i nauczycielek w 12 szkołach ludowych dla chłopców i dziewcząt i w jednej 8 klasowej żeńskiej szkole wydziałowej, 55.480 złr. Na remuneracye dla 5 katechetów obrz. rzym. kat. 2500 złr. Przy tej ostatniej rubryce proponował p. Wachnianin wstawić kwotę 1000 złr. na remuneracye 5 katechetów obr. gr. kat. Nad tym wnioskiem przeszła Rada do porządku dziennego.

Na mniejsze potrzeby szkolne i urzędowe wstawiono 580 złr., na przybory naukowe 1200 złr.; na rozmaite wydatki 80 złr.; na zaopatrzenie nauczycieli i nauczycielek dawnego etatu 1450 złr.; na płace i emolumenta dla sług szkolnych 1538 złr.; na opłatę czynszów, koszta utrzymania, opał i oświetlenie ubikacyj szkolnych 9732 złr.; na rozmaite inne wydatki 2912 złr. Dla szkoły u pp. Benedyktynek ormiańskich wyznaczono kwotę 979, u pp. Benedyktynek łacińskich 1680 złr.; dla szkoły ewangielickiej 622 złr.; dla szkół izraelickich 184 złr.; dla wyższej szkoły realnej 4339; dla gimnazyum Franciszka Józefa 1400 złr.; dla szkoły przemysłowej i handlowej 7130 złr.; dla szkoły muzycznej 500 złr.; dla zakładu ciemnych 606 złr.; dla zakładu głuchoniemych 645 złr.

Na wniosek p. Wachnianina uchwaliła Rada dać Towarzystwu *Harmonia*, tytułem subwencyi kwotę 300 zł. Ogół wydatków funduszu szkolnego wynosi tedy 93.857 zł. Gdy tę kwotę porównamy z cyfrą dochodów (83.182 zł.) otrzymamy niedobór w wysokości 10.675 zł. Zgodnie z wnioskiem komisyi budżetowej uchwaliła Rada pokryć ten niedobór zaliczką zwrotną z funduszów gminnych.

Dalsze obrady nad budżetem m. Lwowa na r. 1877 a mianowicie nad budżetami fundacyi zostających pod zarządem gminy, odbędą się we czwartek d. 25 b. m.

OSTATNIA POCZTA

Dnia 25 b. m. udzielać będzie Najjaśn. Pan posłuchania w Budapeszcie.

Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego interpelował Ludwik Mocsary, z skrajnej lewicy, ministra spraw wewnętrznych, czy podczas przejazdu deputacyi m. Czegled do Turynu działała policya wskutek rozporządzenia ministra? Jeżeli działała istotnie z jego nakazu, prosi interpelant p. ministra o wyjaśnienie, co skłoniło go do wydania podobnego nakazu? Jeżeli zaś interwencya policyi nastąpiła bez zarządzenia pana ministra, jakich środków zamierza użyć na przyszłość celem powstrzymania podobnych „wybryków“? Tisza zapowiedział, iż odpowiedź na tę interpelacyę nastąpi na najbliższem posiedzeniu.

Przeciw dziewięciu członkom czeskiego stowarzyszenia „Merkury“ wdrożono śledztwo karne a to z powodu, iż w chwili wyjazdu Czernajewa z Pragi zachęcali z okien lokalu stowarzyszenia gawiedź uliczną do oporu. W skutek ciągłych konfiskat dzienników czeskich *Politik* i *Narodni listy* zakazało Namiestnictwo czeskie sprzedawać te dzienniki po sklepach i trafikach.

Sejm dalmatyński sprawdził dnia 22 b. m. wybory. Bajamonti przemawiał przeciw kilku wyborom z gmin. Reprezentant rządu odparł stanowczo twierdzenia Bajamontiego co do niewłaściwego mieszania się rządu do wyborów. W imiennem głosowaniu zatwierdzono wybory 34 głosami przeciw 2. oraz odrzucono wniosek Bajamontiego, aby wytoczyć śledztwo przeciw komisarzom rządowym, którzy byli przy wyborach w Spalato.

Z pewną ostentacyą doniósł wczorajszy *Reichsanzeiger*, że baron Werther wyjedzie ze Stambułu razem z generałem Ignatiewem. Tę samą wiadomość znajdujemy w dzisiejszej *Pol. Cor.* rozszerzoną o tyle, że ambasadorowie wszystkich trzech mocarstw północnych mają wyjechać razem. Ma to być niejako wskazówką, że przymierze trójcesarskie dotąd istnieje. Jakoż donoszą z Petersburga, że przygotowuje się nowa akcya dyplomatyczna, której celem będzie określenie stanowiska mocarstw wobec kwestyi wschodniej po rozwiązaniu konferencyi. Dopiero gdyby wznowienie tej akcyi dyplomatycznej okazało się niemożliwem, rozpoczęłaby R[illegible] działanie na własną rękę.

Tymczasem wyjazdowi ambasadorów z Konstantynopola stanęły na przeszkodzie wypadki elementarne. Salisbury wsiadł wczoraj na okręt, ale ten nie puszcza się w drogę, czekając ustania burzy. Także inni ambasadorowie i pełnomocnicy odroczyli swój wyjazd z powodu niepogody. Pogłoska, że generał Ignatiew wyjedzie ostatni, utrzymuje się ciągle. Dziś donoszą, że wyjazd tego posła nastąpić ma dopiero po otwarciu parlamentu angielskiego.

Wielkie wrażenie sprawiła w Stambule wizyta jaką w. wezyr Midhat basza zrobił patryarsze greckiemu. Od zdobycia Konstantynopola jest to pierwszy wypadek tego rodzaju. Midhat jak we wszystkiem tak i w tem pierwszy miał odwagę zerwać z przeszłością, a krokiem tym wysoce politycznym zdobył sobie od razu ogromną u Greków popularność. Przyjęcie, jakie Midhatowi w patryarchacie zgotowano, było nadzwyczaj świetne. Przeszło 1000 najznakomitszych osobistości greckich przybyło powitać w. Wezyra, który po audyencyi u patryarchy wśród hucznych owacyj opuścił Fanar.

Wieść o zamiarze Porty zawarcia z Serbią i Czarnogórą pokoju bez pośrednictwa mocarstw, powtarza się niemal codziennie. W. Wezyr ma zaraz po wyjeździe ambasadorów wystosować pismo do ks. Milana z wezwaniem, aby pomny swych obowiązków lenniczych, wrócił do posłuszeństwa i zawarł pokój z sułtanem, na którego wspaniałomyślność może śmiało liczyć. Podobne pismo ma być wystosowanem także do ks. Czarnogórskiego, który w nagrodę otrzymałby okręg Niksicki. Serbii zapewniony *statum quo ante*. W związku z tą sprawą ma być wyjazd posła tureckiego Aleko Baszy z Wiednia do Pesztu. Słychać, że poseł ten miał prosić hr. Andrassego o pośrednictwo.

Polit. Corresp. zaprzecza doniesieniom niektórych dzienników, jakoby ambasador austryacki w Konstantynopolu, hr. Zichy, brał osobisty udział w bankiecie urządzonym na cześć węgierskich studentów. W ogóle ambasada austryacka uważała studentów jako osoby prywatne, nie posiadające żadnego mandatu od uniwersytetu, tem mniej od kraju, i w tym duchu poinformowała także tureckich mężów stanu.

Stan zdrowia W. X. Mikołaja zaczyna budzić obawy. Według korespondenta petersburgskiej *Pol. Corresp.*, cierpi W. Xiążę na raka w żołądku.

Telegram *Praw. Wiest.* z Kiszeniewa z dnia 9/21 stycznia donosi: Dziś stawili się w głównej kwaterze pełnomocnicy „Krzyża czerwonego“ Abasa i pomocnik jego ks. Wołkoński, aby otrzymać instrukcye, w których miejscach będzie najpotrzebniejszą pomoc sanitarna na wypadek wybuchu wojny. Stan zdrowia armii jest bardzo zadowalniającym. Abasa i Wołkoński zwiedzali dzisiaj szpitale.

Z Kiszeniewa donoszą do *Pol. Corresp.* że Rossya myśli na seryo o uformowaniu armii rezerwowej. Armia ta składać się będzie z 5 dywizyj piechoty, 8000 jazdy, i 150 dział; na razie zajmie stanowiska w Podolu i na Ukrainie. Ta sama korespondencya mówi, że w generalnym sztabie rossyjskim rozważają teraz, czy rozpoczęcie wojny w zimie byłoby korzystniejsze od kampanii wiosennej. Ta ostatnia byłaby z tego powodu niebezpieczną, że na wiosnę wylewają w Bułgaryi strumienie górskie, i uniemożliwiają często komunikacyę. W lecie znowu stosunki klimatyczne są niepomyślne; w dzień panują ogromne upały, noce są nadzwyczajnie chłodne, nadto w całej prawie Dobruczy panują febry. W zimie zaś temperatura jest więcej jednostajną.

Według *Presse* gubernator kijowski ks. Dunduków-Korsaków powołany został telegraficznie do Petersburga. Wojska stacyonujące pod Benderem odbyły 20 b. m. przy dźwiękach muzyki wojskowej, marsz ku granicy nad Prutem. Wojsko śpiewało znaną pieśń Puszkina: „Jechał kozak za Dunaj“ — i miało być ożywione wielkim zapałem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 stycznia. *(Tel. pr.)* Według *Fremdenblattu* zamierza Porta ogłosić protokół konferencyi.

Tutejszy poseł turecki Aleco basza oświadczyć miał hr. Andrassemu, że Porta unikać będzie wszelkiej prowokacyi i przeprowadzi zapowiedziane reformy, dalej że rząd turecki starać się będzie o zawarcie pokoju z Serbią i Czarnogórą.

Podczas gdy *Fremdenblatt* zapowiada stanowczo na wiosnę wojnę rossyjsko-turecką, to korespondent petersburgski do *Wiener Abendpost* donosi, że w obec jednomyślnej zgody mocarstw, nie może być już mowy o jednostronnem wypowiedzeniu wojny przez Rossyę. Choć Turcya nie uwzględni życzeń konferencyi, to armia rossyjska mimo to nie przekroczy granic tureckich, dopóki mocarstwa nie uchwalą dalszych kroków.

Rzym, 24 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby przy rozprawie nad przedłożeniem o nadużyciu kleru przyrzekł Mancini wnieść projekt ustawy o regulacyi i użytkowaniu własności kościelnej odpowiednio do artykułu 18 ustawy gwarancyjnej i zawartych w nim zastrzeżeń. Mancini oświadczył, że uważa ustawę gwarancyjną za uroczystą rękojmię, daną katolickiemu światu, że papież będzie posiadał zupełną niezawisłość w wykonywaniu duchownej władzy.

Ojciec św. miał w niedzielę napady mdłości. W poniedziałek nie opuszczał swych komnat, ale wczoraj raczej chciał koniecznie udzielać posłuchania, co spowodowało ponowne zemdlenie. Mimo to Papież przyjmował wczoraj kilka osób i dziś także zarządził audyencye.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 złr.; pocztą: 16 zł.: półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało i półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki,“ dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 24 stycznia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 740·50mm. Psychrometr suchy — 6·7°C. Psychrometr wilgotny — 6·8°C. Prężność pary 2·7mm. Wilgoć 97%. Zachmurzenie 10. Wiatr W.1. Ozon 3. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza —5·4°Rm.

Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 24 stycznia 1877.

Hotel George'a.

Pp. S. Drohojowski z Drohojowa. R. Przezdziecki z Warszawy. S. Brunicki z Zaleszczyk. C. Kozłowiecki z Majdana. S. Oczosalski z Hrusiatycz. W. Ssratzewski z Zgłobienia.

Hotel Angielski.

Pp. A. Dydyński z Czerniawki. A. Krajewski z Dubia. T. Wasilewski z Sienkowa. S. Zwolski z Bryńca.

Hotel Europejski.

Pp. Cieński z Wiktorówki. H. Kämpfe z Lubyczy.

Odjechali ze Lwowa

Pp. G. Aleksandrowicz do Danilcza. T. Chrząszcz do Słotwiny. S. Jasieński do Rozdwian. L. Kruszyński na Ukrainę. J. Romański do Brodów. K. Weeber do Banunina.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy): o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny): o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany): o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1): o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy): o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 23 stycznia 1877.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205	75	208	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	108	50	111	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	211	—	215	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	209	—	213	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83	25	84	15
„ „ „ 4% „	76	70	77	70
„ „ „ 5% okresowe	83	25	84	15
Banku hip. galic. 6% w. a.	86	35	87	35
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91	50	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	91	10
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	15	84	15
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	20	75	22	75
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	82	5	94
Dukat cesarski	5	88	6	—
Napoleondor	9	90	10	02
Półimperyał	10	05	10	25
Rubel rossyjski srebrny	1	72	1	82
„ „ papierowy	1	54	1	56
100 marek niemieckich	61	10	62	10
Srebro	115	50	118	—
Kupony w srebrze	114	50	117	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 20 stycznia 1877.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	61.20	61.35
luty-sierpień	61.30	61.45
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	67.70	67.90
kwiecień-październik	67.50	67.70
Losy z roku 1839 całe	285.—	287.—
„ „ 1839 piąta część 4%	285.—	287.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.25	112.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	121.25	121.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133.50	134.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	133.—	134.—
Renty Como po 42 lir. aus.	21.75	22.25
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.—	142.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	98.75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.60	74.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	100.50	101.—
Bukowiny	81.25	81.75
Galicyi	83.25	83.75
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu	71.50	72.25
Węgier	73.25	73.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	78.25	78.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	141.90	142.10
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	700.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 złr.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 złr.	817.—	819.—
Kol. Albrechta a 200 złr. w srebrze	32.75	33.50
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	341.—	343.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	139 —	139.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 złr.	1820.—	1825.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	206.—	206.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	109.25	109.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	242.50	243 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74.50	75.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	76.—	77.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.50	106.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.—	98.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	86.75	87.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.50	77.—
„ „ „ „ po 5%	83.—	85.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.25	86.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	91.60	92.20
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	—.—	80.—
„ „ „ po 5%	86.—	86.25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.).		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.—	67.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.75	100.25
„ „ 100 zł. w. a.	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.50	102.—
„ „ „ II. emisyi	98.25	99.—
„ „ „ III. „	96.—	96.25
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.25	77.75
z r. 1867	77.50	78.—
z r. 1868	68.50	69.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	63.75	64.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a	161.75	162.25
Clarego po 40 zł. m. k.	35.25	36 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.—	96.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.50	15.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	33.50	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	32.75	33.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	41.50	42.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	39.—	39.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	21.75	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.50	—.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	26.—	27.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	27.—	28 —
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p.	60.95	61.05
Frankfurt za 100 mark p.	60.95	61.05
Hamburg za 100 mark w. p. n.	69.95	61.05
Londyn za 10 ft. szt.	125.15	125.35
Paryż za 100 fr.	49.65	49.75
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.94.—	5.95.—
„ pełnej wagi	5.94.—	5.95.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.97.—	9.98.—
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	117.70	117.80

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

23 stycznia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	35
„ „ „ w srebrze	67	80
Losy pożyczki z roku 1860	113	—
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	806	—
„ „ kredytowego bez kuponu	142	30
Londyn 10 funtów szterlingów	124	60
Srebro	116	80
Napoleondor	9	94
Dukat cesarski men.	5	92
100 marek	61	25
Renty w złocie	74	70

Dziennik Urzędowy.

(396) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 7 Jänner 1877, Z. 456, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Na prahu roku“ in der Zeitschrift „Svornost“ (Probenummer) vom 3 Jänner 1877, begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G und Art. II des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl., bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(445 1—3) **Kundmachung.**

Z. 37091. An der k. k. Universitäts-Bibliothek in Wien kommt eine Amanuensisstelle zu besetzen, mit welcher ein Jahresgehalt von 600 fl., nebst dem gesetzlichen Quinquenal-Vorrückungsrechte, und eine Activitätszulage jährlicher 400 fl. verbunden ist.

Bewerber um diese Stelle haben absolvirte Universitätsstudien, dann entweder den erlangten Doktorgrad oder das Staatsprüfungs-Zeugniß über die Lehrbefähigung für das Gymnasium, ferner die Kenntniß der französischen, italienischen und englischen, oder in Ermanglung einer dieser Sprachen, jene der ungarischen oder einer slavischen oder orientalischen Sprache, endlich eine deutliche Handschrift nachzuweisen.

Die mit dem Nationale versehenen und eigenhändig geschriebenen Gesuche sind, und zwar von jenen Bewerbern, welche bereits in einer Staatsanstellung sich befinden, im dienstlichen Wege bis 6 Februar 1877 bei der k. k. n. öst. Statthalterei in Wien einzubringen.

Von der k. k. n. öst. Statthalterei.

Wien, den 13 Jänner 1877.

(407 1—3) **Edikt.**

Z. 16. Zur Liquidirung der gegen die Konkursmasse des Salamon Holder angemeldeten Forderungen wird die Tagfahrt neuerdings auf den 30 Jänner 1877 um 9 Uhr Vormittags im V Bureau des k. k. Kreisgerichtes in Stanislau bestimmt und hiezu die Gläubiger geladen.

Stanislau, 5 Jänner 1877.

(434) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 13 Jänner 1877, Z. 801, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Smirlivy hlas rakouskeho Nemce II“ in der Zeitschrift „Narodni Listy“ Nummer 7 vom 8 Jänner 1877, begründet den Thatbestand des in dem § 65 ad a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 13 Jänner 1877, Z. 1102, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Hanebná hra diplomaticka“ in der Zeitschrift „Narodni Listy“ Nr. 10 vom 11 Jänner 1877, begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 13 Jänner 1877, Z. 1103, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Die verdienstvollen Märtyrer des Türkenthumes“ in der Zeitschrift „Politik“ (Morgenausgabe) Nummer 10 vom 11 Jänner 1877, begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestättigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und

493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(366) **Obwieszczenie.**

L. 213. C. k. m. d. sąd powiatowy w Stanisławowie ogłasza, że akta tyczące się zakładania księgi gruntowej dla gminy Opryszowce w tym sądzie do powszechnego przeglądu są złożone.

Do wniesienia zarzutów przeciw arkuszom posiadania wyznacza się termin do 1 lutego 1877 r., w którym dniu w razie wniesionych zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Stanisławów 16 stycznia 1877.

(199) **Obwieszczenie.**

L. 17.722. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 9 grudnia 1876 r. wpisana została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma: Meilech Himmelstein, handel towarów kolonialnych i żelaza w Birczy.

Przemyśl dnia 13 grudnia 1876.

(384) **Obwieszczenie.**

L. 739. C. k. m. d. sąd powiatowy w Stanisławowie ogłasza, że w sprawie zakładania księgi gruntowej w gminie Mykietyńce, miejscowe dochodzenia dnia 5 lutego 1877 r. rozpoczyna.

Każdy mający prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Stanisławów dnia 18 stycznia 1877.

(441) **Ogłoszenie.**

L. 18. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż złożyła w sądzie powiatowym w Ustrzykach dolnych do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej „Stefkowa".

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie tutejszym do dnia 31 stycznia 1877 r., w którym to dniu w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Ustrzyki dolne dnia 21 stycznia 1877.

(385 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8980. W sprawie egzekucyjnej Chaima Ständiga przeciw Wasylowi Bojczukowi o zapłacenie resztującej sumy 23 zł. 36 ct. w. a. z pn., sprzedawać się będzie realność pod l. k. 57 w Rungurach położona, ciała tabularnego niestanowiąca w trzech terminach, to jest na dniu 31 stycznia, 28 lutego i 12 kwietnia 1877 r. każdym razem o godzinie 9 rano przy pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej przy trzecim i niżej ceny, zawsze za złożeniem zakładu do rąk komisyi licytacyjnej w kwocie 34 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania można w tusądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podjąć. Dla nieznanych sądowi wierzycieli postanawia się zastępcę z urzędu w osobie Mojżesza Rosenkranza z Peczeniżyna.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn 30 listopada 1876.

(372 1—3) **Edykt.**

L. 12.160. C. k. sąd powiatowy m. d. S. II. we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jakóba Lisiewicza, Łukasza Prusiewicza, Jakóba Ehrenfeld, Michała Wisłockiego, Dyonizego Lisiewicza, Antoniego Lisiewicza i Marcelego Lisiewicza, tudzież niewiadomych z imienia, z życia i z miejsca pobytu ich spadkobierców, że Bolesław Adolf Wiesiołowski wniósł przeciw nim na dniu 21 kwietnia 1876 r. do l. 12.160 pozew o ekstabulacyę ze stanu biernego realności pod l. 8 w Krzywczycach sumy 160 zł. m. k. w wykazie hipotecznym gminy Krzywczyce l. 29, rubryka l. poz. 2 cięż. dla Antoniego Lisiewicza zahipotekowanej i że w sprawie tej ustanowiono dla pozwanych kuratorem p. adw. Dr. Wszelaczyńskiego z substytucyą p. adw. Dr. Horwata i zarazem wzywa pozwanych, aby ustanowionemu p. kuratorowi informacyę w celu bronienia swych praw udzielili, lub też, by sądowi donieśli czyli innego zastępcę sobie nie wybrali.

Lwów, dnia 26 grudnia 1876.

(371 1—3) **Edykt.**

L. 11.015. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany dla okolic miasta Lwowa Sek. II., podaje niniejszem do wiadomości, że w skutek prośby Edwarda Smolki przez adw. Dr. Józefa Smolki, na zaspokojenie przeciw Józefowi Chodzieckiemu wywalczonej sumy 29 zł. 70 ct., przedsięwziętą zostanie przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 159/91 w Zubrzy położonej, dłużnika własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w drodze licytacyi na dniu 26 lutego i dniu 26 marca 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkową 180 zł. w. a., zakład zaś 60 zł. w. a., który w gotówce do rąk komisyi licytacyjnej złożony być winien.

Bliższe warunki można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

Lwów dnia 1 grudnia 1876.

(369 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9111. C. k. sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że na żądanie c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, na ściągnięcie podniesionej przez Stefana Mogietycza pożyczki 200 zł., a względnie 196 zł. z pn., odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 86/77 w Kniaziołuce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ryczałtowo na dniu 15 lutego, 15 marca i 12 kwietnia 1877 r. w zabudowaniu sądowem, każdym razem o godzinie 10 rano pod warunkiem, iż realność ta dopiero na trzecim terminie niżej ceny wywołania na kwotę 400 zł. ustanowionej, sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 40 zł. w. a.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 6 grudnia 1876.

(404 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 10.769. Stosownie do §. 46 rozporządzenia c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1873 r., C. 152 D. U. P., ogłasza się, iż Prezydyum lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego w myśl §. 43 powołanego rozporządzenia na rok 1877, przeciętną kwotę kosztów utrzymania jednego skazanca przez jeden dzień podczas aresztu śledczego i odbywania kary

dla tutejszego sądu krajowego na 29 ct.
dla c. k. sądu obwod. w Przemyślu na 31 ct.
„ „ „ w Samborze na 28 ct.
„ „ „ w Stanisławowie na 26½ ct.
„ „ „ w Tarnopolu na 26½ ct.
„ „ „ w Złoczowie na 29½ ct.
„ „ „ w Kołomyi na 26½ ct.
zaś dla c. k. sądów powiatowych w obrębie c. k. sądu krajowego lwowskiego w 24½ ct.
„ „ obwodow. przemyskiego na 24 ct.
„ „ „ samborskiego na 26 ct.
„ „ „ stanisławowsk. na 22 ct.
„ „ „ tarnopolskiego na 19½ ct.
„ „ „ złoczowskiego na 22 ct.
„ „ „ kołomyjskiego na 21 ct.
ustanowiło.

Lwów, dnia 13 stycznia 1877.

(401 1—3) **Edykt.**

L. 65425. C. k. Sąd krajowy we Lwowie dozwala w drodze dalszej egzekucyi wyroku z 1 października 1863 r. l. 40488 na zaspokojenie wywalczonej przez Chanę Bleicher przeciw spadkobiercom Gittli Horowitz sumy 2100 zł. w. a. z procentami po 5% od dnia 1 września 1861 r. bieżącemi, kosztami sporu w kwocie 5 zł. 52 ct., kosztami egzekucyjnemi w kwocie 6 zł. 17 ct. w. a., tudzież uchwałą z dnia 8 lutego 1868 r. do l. 6195 w kwocie 48 zł. 2 ct. w. a. już przyznanemi niemniej kosztów za obecne podanie w kwocie 37 zł. 31 ct. w. a. przyznanych na rzecz Chany Bleicher egzekucyjna licytacyjna sprzedaż ¼ części realności jak Dom. 31, pag. 328, n. 21 haer. Gitli Horowitz, a względnie tejże oświadczonych spadkobierców własnej, przyczem własność jednej części z tej czwartej części czyli własność 7/96 części całej realności pod Nr. 272 na Jakóba Krebs z klauzulą § 822 ustawy cywilnej jest zapisaną.

Do przeprowadzenia tej licytacyi wyznacza się trzy termina: na 15 lutego, 1 marca i 15 marca 1877 r., każdym razem o godz. 10 przed południem, przy których sprzedaż tylko powyżej ceny szacunkowej na 3102 zł. w. a. obliczonej, która zarazem jako cena wywołania się przyjmuje, nastąpi.

Gdyby zaś tej ceny nieosiągnięto natenczas do ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na 9 kwietnia 1877 r. o godz. 4 po południu.

Jako wadyum ustanawia się 10% od ceny wywołania, t. j. kwotę 310 zł. w gotówce, książeczkach galic. kasy oszczędności, obligacyach indemnizacyjnych, galic. listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego podług ostatniego kursu złożyć się mające.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Lwów dnia 23 grudnia 1876.

(403 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 47816. W celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych, wykonać się mających 1877, 1878 i 1879 na gościńcach rządowych w żółkiewskim okręgu budowniczym, odbędzie się w dniu 12 lutego 1877 r. o godz. 12 w południe w c. k. starostwie w Żółkwi licytacya przez składanie ofert. Suma fiskalna robót w roku 1877 wykonać się mających wynosi w sekcyi drogowej:

Żółkiewskiej	.	823 zł. 51 ct.
Rawskiej	.	645 „ 29 „
Razem	.	1468 zł. 80 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty, stemplem na 50 ct. i wadyum 5% sumy fiskalnej wynoszącem zaopatrzone, z wyrażeniem ceny nie tylko cyframi ale i literami, przed oznaczonym terminem wniesione być mają. Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 13 stycznia 1877.

(400 1—3) **Edykt.**

L. 25447. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§ 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 369 w mieście Kołomyi, w tamtejszym powiecie sądowym i podatkowym położonej, jako też intabulacyi Abrahama Borucha Salzbauera za właściciela tej realności, pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 29 marca 1876 l. 6090 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 30 kwietnia 1876 r. włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 12 grudnia 1876.

(436 1—3) **Edykt.**

L. 5263. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej we wsi Szarowie pod l. 46 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Macieja Palicha własnej, na zaspokojenie wierzytelności Szai Grösslerowi w kwocie 133 zł. 34 ct. a. w. z pn., w dwóch terminach a mianowicie dnia 30 stycznia 1877 r. i dnia 5 marca 1877 r. każdym razem o 10 godzinie przed południem w tym sądzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 558 zł., wadyum zaś 55 zł. 80 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 21 grudnia 1876.

(414 2—3) **Konkurs.**

L. 31. Przy c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie, jest do obsadzenia posada c. k. nadinżyniera leśnictwa w VIII, ewentualnie posada inżyniera leśnictwa w IX, adjunkta inżynieryi lub leśniczego w X i c. k. asystenta leśnictwa w XI klasie rangi, wraz z legalnym dodatkiem aktywalnym.

Podania udowadniające odbyte nauki ogólne i zawodowe, tudzież egzamin dla samoistnej służby technicznej w państwowym gospodarstwie leśnem, niemniej znajomość języka niemieckiego i języków krajowych, nakonice wiek i dotychczasowe zatrudnienie, wnieść należy w drodze przepisanej do 15go lutego 1877 r.; do galicyjskiej c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Prezydyum c. k. gal. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 18 stycznia 1877.

(431 2—3) **Konkurs** L. 1418.

na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Lubyczy królewskiej, w powiecie rawskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr., płaca rocznych 150 złr. i ryczałt kancelaryjny rocznych 40 złr.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 19 stycznia 1877.

(412 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8897. W c. k. sądzie powiatowym rohatyńskim, odbędzie się w dniach 21 lutego, 21 marca i 18 kwietnia 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya trzech kawałków gruntu, w Podbużu pod l. 36 położonych, na 350 złr. oszacowanych, osobno każdego kawałka, Hryńkowi i Łuczce Kobyleckich i Wasyla Raga własnych, w celu zaspokojenia pretensyi Mojżesza Mühlrada, w kwocie 115 złr. 17 ct.

Wadyum wynosi 35 złr.

Reszta warunków do przejrzenia w aktach.

Rohatyn 15 listopada 1876.

(432 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 31. Celem nadania jednego stypendyum o rocznych 120 złr. w. a., z fundacyi imienia arcyksiężniczki Gizeli, ogłasza się niniejszem konkurs.

O stypendyum to ubiegać się może jeden z wychowanków tutejszego Zakładu powiatowego dla biednych chłopców, który posiadając odpowiednie uzdolnienie po wyjściu z Zakładu, po ukończeniu 4 klas normalnych, w szkołach realnych, gimnazyalnych, w seminaryach nauczycielskich lub w innych wyższych zakładach naukowych dalsze wykształcenie pobiera.

Kandydat winien wnieść podanie swoje za pośrednictwem Zakładu powiatowego w Stanisławowie, najpóźniej do 30 marca 1877 i dołączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Wydział powiatowy.

W Stanisławowie 8 stycznia 1877.

(7 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 93. Dr. Jakób Horowitz w skutek uchwały wydziału tarnopolskiej Izby adwokatów z dnia 22 grudnia 1876 r. l. 93 w listę adwokatów z siedzibą w Tarnopolu wpisany został. Z Wydziału Izby adwokatów.

Tarnopol dnia 30 grudnia 1876.

(341 3—3) **Edykt.**

L. 6221. C. k. sąd powiatowy w Limanowy wiadomo czyni, że na rekwizycyę c. k. sądu deleg. miejsk. w Nowym Sączu z 9 października 1876 r. l. 5664 celem zaspokojenia pretensyi kasy oszczędności Nowosandeckiej w kwocie 1666 zł. 66 ct. w. a. z 9% od 1 maja 1876 r. dalej z procentem zwłoki od półrocznych rat procentowych, kwotę 74 zł. 99 ct. w. a. wynoszących w dniach 1 maja, 1 listopada 1876 i dalej każdego 1 maja i 1 listopada następnych lat płatnych, od tych dni ich płatności do dnia rzeczywistej upłaty licząc także po 9%, dalej reszty z dawniejszych procentów do dnia 1 maja 1876 r. należących się w kwocie 1 zł. 47 ct. w. a., tudzież kosztów egzekucyi 25 zł. 39 ct. w. a., przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem na dniu 19 lutego i 19 marca 1877 r. każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod Nr. k. 40 w Jadamwoli położonej „Hutnia" czyli „Kutnia" zwanej dłużnika Józefa Amstera własnej, składającej się według pomiaru katastralnego z r. 1847 z parcel Nr. top. 19, 21, 22, 99, 111, 112, 113/a, 113/b, 114/a. 114/b, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 197, 321, 322, 323, 340, 341, 342, 381/b wraz z budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi na niej się znajdującemi, według aktu oszacowania z 22 października 1873 na 8157 zł. 7 ct. w. a. oszacowanej i pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania ustanawia się wartość sądowego oszacowania w kwocie 8157 zł. 7 ct. w. a., poniżej której realność ta na dwóch powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

2. Realność ta sprzedaje się ryczałtowo bez żadnego poręczenia za obszar i rubryki dochodów.

3. Każdy licytant ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 816 zł. w. a. w gotówce lub w obligacyach indemnizacyjnych, lub publicznych rządowych obligacyach, lub krajowych na okaziciela opiewających, lub w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego galicyjskiego, lub banku narodowego austryackiego, lub w ogólności w listach zastawnych wydawanych przez instytuty założone do udzielania pożyczek hipotecznych za dozwoleniem i pod dozorem Rządu, lub obligacyach pierwszeństwa kolei przez Rząd gwarantowanych, a to według kursu wiedeńskiego ostatniego. Wadyum nabywcy zostanie zatrzymane, innym zaś licytantom zwrócone po ukończeniu licytacyi. Wadyum nabywcy służy ku zaspokojeniu zobowiązań przez nabywcę, na mocy niniejszych warunków licytacyjnych przyjętych.

Gdyby na pierwszych obu terminach rzeczona realność ani za cenę wywołania, ani wyżej takowej sprzedaną nie została, natedy do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających wyznacza się termin na dzień 20 marca 1877 r. o godz. 10 przed południem na który wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych pod rygorem, iż nie stawający uważani będą jako przystępujący do uchwały większości stawających wierzycieli hipotecznych.

Akt oszacowania, dalsze warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w registraturze lub przy komisyi licytacyjnej.

O czem otrzymują zawiadomienie strony tudzież wierzyciele hipoteczni Józef Czerski, p. Dr. Berson, Zofia Berson, Breindl Holländer, Aron Nebenzahl, Hirsch Jakóbowicz, Józef Skalski, Mindla Lampel, dalej urząd parafialny w Czarnym Potoku na ręce księdza proboszcza względem pozycyi 3 on. i c. k. urząd podatkowy w Limanowy, w końcu niewiadomi z życia i pobytu Maryanna Dowigełowa, Kunegunda Tychowa, Konstancya Danielska, spadkobiercy Bartłomieja Talarza i Antoniego Talarza, tudzież wierzyciele hipoteczni, którzyby po dniu 30 czerwca 1876 r. na hipotekę weszli. lub którymby uchwała licytacyjna z jakiejkolwiek przyczyny doręczoną nie została na ręce ustanowionego kuratora adw. Dr. Żelechowskiego w Limanowy z substytucyą adw. Dr. Jarosza w Nowym Sączu i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa 28 grudnia 1876.

(413 2—3) **Konkurs.**

L. 2602. C. k. okręgowa Rada szkolna brzeżańska rozpisuje konkurs, celem obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

a) Przy szkołach filialnych w Brzeżanach, na przedmieściach Adamówka i Miasteczko, dla każdej z tych szkół po jednym nauczycielu, z roczną płacą 300 złr. w. a.

b) Dla szkoły etatowej w Hajworonce, z roczną płacą w kwocie 300 złr. w. a. i wolnem pomieszkaniem.

Prawo prezentowania nauczycieli dla tych trzech szkół przysłuża miejscowym Radom szkolnym.

Należycie udokumentowane podania należy wnieść do tutejszej okręgowej Rady szkolnej najdalej do sześciu tygodni od pierwszego umieszczenia niniejszego konkursu w dzienniku urzędowym.

Kandydaci będący już w służbie, mają podania swoje wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem.

Od c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Brzeżany dnia 18 grudnia 1876.

(429 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4017. C. k. sąd powiatowy w Birczy uwiadamia, że w celu wydobycia należytości Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 100 złr. w. a. z pn., publiczną egzekucyjną sprzedaż gospodarstwa włościańskiego Onufrego Gelaczka, pod nr. 112 w Uluczu, ciało tabularne niestanowiącego, na 400 złr. w. a. oszacowanego, w trzech terminach, t. j. dnia 31 stycznia, 28 lutego i 11 kwietnia 1877 r. o godzinie 10 rano, na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej albo przynajmniej za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny szacunkowej, przedsięweźmie.

Cena wywołania, wartość szacunkowa 400 złr. w. a. Wadyum 40 złr. w. a. Warunki licytacyi, akt opisu i oszacowania, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bircza 30 października 1876.

(417 2—2) **Ogłoszenie.**

L. 14.740. W konkursie do majątku Arona Deichesa nieprotokołowanego kupca w Przemyślu, uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 30 sierpnia 1876 r., l. 12.765 otwartym, odbędzie się w gmachu sądowym w Przemyślu, w biórze podpisanego komisarza konkursowego, nr. 10 na dniu 31 stycznia 1877 r. o godzinie 9 rano, drugi termin likwidacyjny z wierzycielami, którzy się po d. 30 listopada 1876 r. zgłosili, co się niniejszem do wiadomości wierzycieli podaje.

Przemyśl 15 stycznia 1877.

Wołoszczakiewicz.

(430 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1184. Wysokie Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie, zamianowało rozporządzeniem z dnia 15 listopada 1876 r., l. 9429 prezydenta sądu obwodowego w Kołomyi Dr. Jana Reinera przewodniczącym, zaś radców tego sądu Henryka Jakubowskiego, Władysława Kaweckiego i Juliana Bochyńskiego, zastępcami przewodniczącego dla 1szej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych w Kołomyi, która ma się rozpocząć dnia 5 marca 1877 r. o godzinie pół do 9tej przed południem.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja 20 stycznia 1877.

(423 2—3) **Edykt.**

L. 5682. W sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego, przeciw Christianowi i Elżbiecie Petri pto. 46 złr., 46 złr., 964 złr., 55 ct. z pn.. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 31 stycznia 1877 r., o 9 godzinie rano, przymusowa sprzedaż licytacyjna realności pod nr. 111 w Schomlau położonej, pod warunkami w tut. sądowym edykcie z 31 grudnia 1875 r., l. 7351 (nr. 133, 134, 135 Gazety Lwowskiej) wyrażonemi, jednak także niżej ceny szacunkowej i za jakąkolwiek cenę.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 12 listopada 1876.

(373 2—3) **Edykt.**

L. 12.158. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jakóba Lisiewicza, Łukasza Prusiewicza, Jakóba Ehrenfeld, Michała Wisłockiego, Dyonizego Lisiewicza, Antoniego Lisiewicza, Mikołaja Lisiewicza i Marcelego Lisiewicza, tudzież niewiadomych z imienia z życia i miejsca pobytu ich spadkobierców, że Bolesław Adolf Wiesiołowski wniósł na dniu 21 grudnia 1876 r. l. 12.158 przeciw nim pozew o ekstabulacyę ze stanu biernego realności pod l. k. 8 w Krzywczycach prawa dwuletniej dzierżawy tejże realności na rzecz ś. p. Antoniego Lisiewicza w wykazie hip. dla gminy Krzywczyc l. 29 rubr. l. poz. 1 cięż. zahipotekowanego z pn., i że z tego powodu ustanawia się dla pozwanych kuratorem p. adw. Wszelaczyńskiego z substytucyą p. adw. Dr. Horwata.

Mają przeto pozwani udzielić p. kuratorowi potrzebną informacyę dla obrony swych praw lub też sądowi donieść czyli sobie innego zastępcę nie obrali.

Lwów, dnia 26 grudnia 1876.

(355 2—3) **Edykt.**

L. 66639. C. k. sąd krajowy we Lwowie, czyni wiadomo, że na zaspokojenie sumy wekslowej w kwocie 250 zł. a. w. z odsetkami po 6% od 26 września 1871 r., kosztów sądowych i egzekucyjnych w ilości 21 zł. 34 ct., 17 zł. 2 ct. i 7 zł. 57 ct. a. w, przez Sindla Goldsterna przeciw Józefowi Rozwadowskiemu wywalczonej, przymusowa publiczna sprzedaż sumy 10.384 zł. a. w. w stanie biernym dóbr Tarówka ut Dom. 158, p. 138, n. 128 on. na rzecz dłużnika pana Józefa Rozwadowskiego zaintabulowanej, dozwoloną została, która to publiczna sprzedaż w tutejszym sądzie w dwóch terminach, a to na dniu 13 lutego i 20 lutego 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie z tem, że rzeczona suma na pierwszym terminie tylko powyżej lub za cenę nominalną, na drugim zaś za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 1038 zł. 40 ct. a. w., dalsze warunki licytacyjne mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

Dla wierzycieli, którzyby po 21 wrześniu 1875 r. prawo hipoteki na powyższej sumie uzyskali, lub którymby uchwała o dozwolonej licytacyi z jakiegokolwiekbądź powodu wcześnie przed terminem lub wcale doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem adw. Dr. Pomianowskiego z substytucyą adw. Dr. Skowrońskiego.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 22 grudnia 1876.

(352 2—3) **Edykt.**

L. 5283/cyw. C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi do publicznej podaje wiadomości, że w dniach 12 lutego, 26 lutego i 12 marca 1877 r., każdym razem o 10 godzinie rano, odbędzie się w skutek odezwy c. k. sądu krajowego lwowskiego z dnia 14 sierpnia 1874 r. l. 45.976 publiczna sprzedaż realności l. k. $42^4/_5$ w Żółkwi do leżącej masy po Krystyanie Rehfeld i do Julii Rehfeld należącej i realności pod l. $44^4/_5$ w Żółkwi Julii Rehfeld własnej, na rzecz Dawida Grüssa jako cesyonaryusza Jakóba Hermelina pto. 690 zł. z pn.

Cenę wywołania pierwszej realności stanowi kwota 2016 zł. 50 ct., drugiej zaś kwota 1434 zł.

Wadyum dziesiąta część ceny wywołania a to w gotówce lub w papierach wedle kursu.

Resztę warunków licytacyjnych i akt detaksacyi i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze sądowej.

Żółkiew dnia 31 czerwca 1876.

(350 2—3) **Edykt.**

L. 10410. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do publicznej wiadomości, że konkurs otworzony na majątek kupca tutejszego Nuchima Bierera, ua mocy § 66 i 154 ustawy konkursowej równocześnie zniesionym został.

Kołomyja 31 grudnia 1876.

(351 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 172. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu zawiadamia Jana i Balbinę Roszkiewiczów, Joannę Kruczkowską i Michała Wojciechowskiego z miejsca pobytu nieznajomych, że z powodu doręczenia im tusądowej uchwały w sprawie intabulowania Leokadyi Opolskiej za właścicielkę realności w Zbarażu pod Nr. 303 położonej, ustanowiono im kuratora w osobie p, Wojciecha Kożuchowskiego, któremu też rzeczoną uchwałę doręczono.

Zbaraż dnia 11 stycznia 1877.

(421 2—3) **Edykt.**

L. 9509. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Rzeszowie ogłasza niniejszem, iż na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 656 zł. 30 ct. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 6 lutego, 9 marca i na dniu 17 kwietnia 1877 r. każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. k. 54 w Trzcianie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a Tomasza Piątka własnej.

Cena szacunkowa wynosi 1400 zł., zakład 140 zł., przy trzecim terminie realność ta i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Rzeszów 15 listopada 1876.

(256 2—3) **Edykt.**

L. 1574. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego pana Jaques Gall, że na prośbę p. Mendła Tusch wydano przeciw niemu na podstawie wekslu z daty Lwów dnia 25 kwietnia 1876 r. na 240 zł. 50 ct. w. a. opiewającego nakaz zapłaty tejże sumy wekslowej 240 zł, 50 ct. w. a. z pn. i że rzeczony nakaz ustanowionemu dlań kuratorowi p. adwokatowi Dr. Bobownikowi został doręczony.

Lwów dnia 10 stycznia 1877.

(422 2—3 **Edykt.**

L. 4881. W dniach 22 stycznia, 21 lutego i 4 kwietnia 1877 r. o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna realności Wasyla Giery pod Nr. 244 w Czernielawie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na 205 zł. oszacowanej, celem zaspokojenia pretensyj Gerschona Abrahama Eichbauma w kwocie 67 zł. z pn.

Cena wywołania 205 zł., wadyum 21 zł.

Dalsze warunki licytacyjne i akta opisania i oszacowania można w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 30 września 1876.

(257 2—3) **Edykt.**

L. 1575. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego pana Jaques Gall, że na prośbę p. Markusa Adlera wydano przeciw niemu na podstawie wekslu z daty Lwów dnia 23 czerwca 1876 r. na 166 zł. w. a. opiewającego, nakaz zapłaty tejże sumy wekslowej 166 zł. w. a. z pn. i że rzeczony nakaz ustanowionemu dlań kuratorowi p. adwokatowi Dr. Bobownikowi został doręczony.

Lwów dnia 10 stycznia 1877.

(343 2—3) **Edykt.**

L. 31975. C. k sąd krajowy w Krakowie w skutek rozporządzenia c. k. sądu krajowego wyższego krakowskiego z dnia 16 grudnia 1876 r. do l. 15.836 imieniem tegoż podaje do publicznej wiadomości, że Rebeka Blankstein pod dniem 10 sierpnia 1876 r. l. 19.889 do c. k. sądu krajowego w Krakowie prośbę wniosła o utworzenie nowego i osobnego ciała tabularnego dla gruntu w objętości 132☐sążni i 4☐stopy wKrakowie przy ulicy Dietla położonego, a to na zasadzie:

a) Kontraktu między gminą miasta Krakowa sprzedającą a Izakiem Schenkerem kupującym z dnia 16 lipca 1871 r.

b) Kontraktu między Izakiem Schenkerem sprzedawcą a Salomonem Freilichem i Berischem Freilichem kupującymi z dnia 29 lutego 1872 r.

c) Kontraktu między Berischem i Salomonem Freilichem jako sprzedającymi a Sarą Flaschel, kupującą, z dnia 1 października 1872 r.

d) Kontraktu między Maurycym Birnbaumem sprzedającym, a Sarą Flaschel kupującą z dnia 1 października 1872 r.

d) Kontraktu między Sarą Flaschel sprzedającą a Rebeką Blankstein kupującą, z dnia 4 lutego 1876 r., tudzież na zasadzie reskryptu magistratu miasta Krakowa z dnia 30 czerwca 1876 r. l. 14.805 planu sytuacyjnego i aby równocześnie wezwał wszystkich, którzyby na podstawie uzyskanego prawa przed dniem utworzenia nowego ciała tabularnego domagali się jakiej zmiany stanu czynnego co do prawa własności, lub co do prawa posiadania owego gruntu, lub którzyby na takowy uzyskali prawo zastawu, służebnictwa lub też inne prawo do intabulacyi zdolne, aby te swoje pretensye wraz z żądanem prawem pierwszeństwa przy dołączeniu dotyczących dokumentów zgłosili się do c. k. sądu krajowego w Krakowie w przeciągu trzech miesięcy, aż do dnia 30 kwietnia 1877 r., gdyż inaczej utraciliby w myśl § 6 ustawy z dnia 25 lipca 1875 r. Nr. 96 prawo do urzeczywistnienia owych pretensyi przeciw trzecim osobom, które nabyły w dobrej wierze prawo tabularne na mocy niezakwestyonowanego wpisania na tym nowym korpusie tabularnym i że przywrócenie jakoteż przedłużenie tego edyktalnego terminu do zgłoszenia owych pretensyi nie ma miejsca.

Kraków 5 stycznia 1877.

(342 2—3) **Konkurs.**

L. 46. Przy sądach powiatowych w Nowym Targu i Krynicy opróżnione zostały posady woźnych z roczną płacą 250 zł.. dodatkiem aktywalnym 25%, umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o te lub inne przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogące posady woźnych w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 r. l. 98 Dz. p. p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 25 stycznia 1877 r. do prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

C. k. sąd krajowy wyższy.

Kraków 9 stycznia 1877.

(307 2—3) **Edykt.**

L. 5040. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości iż na żądanie Dyrekcyi c. k. uprzv. Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia wywalczonej, przeciw Michałowi i Katarzynie Padlewskim, pretensyi w kwocie 250 zł., a względnie 210 zł. 51 ct. w. a. z pn., realność tychże ostatnich pod Nk. 187/145 w Trybuchowcach położona, składająca się z chałupy, budynków gospodarczych i 10 morgów 343 ☐ sążni gruntów, w tutejszym sądzie w trzech terminach, na dniu 20 lutego, 20 marca i 17 kwietnia 1877 r., każdym razem o 9 godzinie rano jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 500 zł. w. a. która przez dyrekcyę c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego za podstawę do wymiaru pożyczki przyjętą została, i teraz jako cena wywołania się ustanawia lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

O czem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia iż reszta warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przejrzane być mogą.

Z c. k. sądu powiatowego

Jazłowiec dnia 30 września 1876.

(305 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 562. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Peretza Mechlowicza, kramarza modnych towarów w Tarnowie, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Dz. p. P. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Herold, c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat Dr. Foryst.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 26 stycznia 1877 r. o godzinie 10 z rana, na którym stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 13 kwietnia 1877 r. stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 14 maja 1877 r. o godzinie 10 z rana odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzectwa tutejszego c. k. sądu delegowanego miejskiego, że gwoli § 111 u. konk. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Tarnów, dnia 13 stycznia 1877.

(102 2—3) **Edykt.**

L. 62. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Adalberta Janiszewskiego, z miejsca pobytu nieznanego, że A. M. Aschkenazy przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1500 złr. w. a. prośbę wniósł, któremu żądaniu zadość się czyni.

Ustanawiając dla pozwanego kuratora w osobie adw. Dr. Skórskiego, z zastępstwem adw. Dr. Mochnackiego, poleca się pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3 stycznia 1877.

Doniesienia prywatne.

Ч. 651. (309 3—3)

КОНКУРСЪ.

Въ цѣли наданья однои стипендіи въ квотѣ 200 зл. а. в. имени „Его ц. и к. Апостольского Величества Францъ Іосифа I." розписуется слѣдующій конкурсъ:

1. Право наданья тои стипендіи, начи-
наючойся съ школьнымъ годомъ 187⁷/₈
прислугуетъ Институтови „Народный
Домъ въ Львовѣ," до которого посред-
ствомъ принадлежныхъ школьныхъ вла-
стей можно по день 16. (28.) февраля
1877 включно подавати.

2. О наданье тои стипендіи оубѣгатися могутъ студенты, отдающійся наукамъ юридическимъ, философскимъ, медицинскимъ или технѣческимъ и должны выказатися, що:

а) суть родомъ изъ Галиціи,
б) придержуются рускои народности и греческого обряда,
в) нравственно ведутся, и
д) хорошо оуспѣваютъ въ наукахъ.

3. Стипендія выплачиватися будетъ въ ровныхъ семестральныхъ декурсивныхъ ратахъ.

4. Право пользованья стипендією тревaетъ до окончанія студій и еще черезъ два годы по окончѣнію тѣхже, если пользующійся тою стипендією поддаетъ ся строгимъ испытамъ (ригорозамъ) въ цѣли осягненія академической степени доктора и выкажется, що въ теченіи одного года выдержалъ два такіи испыты.

Отъ Института „Народный Домъ".

Въ Львовѣ 10 (22) Декемврія 1876.

C. k. uprz.

Kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

L. 627/127. V.

Obwieszczenie.

Celem dostawy **drzewa budulcowego** i innych materyałów dla austryackiej i rumuńskiej linii kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę w drodze ofert.

Dotyczące wykazy przeglądnąć można u podpisanej Dyrekcyi ruchu i u naczelników wszystkich stacyi wyż wymienionego Towarzystwa kolejowego.

Chcących wziąć udział w tej dostawie, uprasza się o nadesłanie ofert ostemplowanych marką na 50 ct. i zaopatrzonych w 5% wadyum najpóźniej do 31 stycznia b. r. godz. 12 w południe do podpisanej Dyrekcyi ruchu.

Dyrekcya ruchu.

(447 1—3)

C. k. uprz.

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

L. 340 ex 1877.

Obwieszczenie.

Dnia 1 lutego 1877 r. wejdzie w życie I. Dodatek do obowiązującej od dnia 1 listopada r. z. taryfy specjalnej dla przesyłek zboża i tp. między Rumunią i Galicyą z jednej, a Badenem, Würtembergiem i t. d. z drugiej strony.

Dodatek ten zawiera odrębne (wyższe) pozycye frachtowe do stacyi Würtembergskich, w miejsce pozycyi frachtowych w taryfie głównej zawartych.

Egzemplarzy tego dodatku dostać można w biurze komercyalnem we Lwowie i w ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń, w styczniu 1877 r.

Generalna Dyrekcya.

(446 1—3)

Z drukarni Władysława Łozińskiego we Lwowie.